

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwarazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

za prowincję:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petirowy albo jego niej-
szo 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najniżej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzay 1. 17.

TELEFON 641.

Ze spraw społecznych.

Asekuracja społeczna w Niemczech.

Niemcy dumni są z rezultatów, jakie osiągnęli dotychczas w rozmaitych działach ubezpieczeń robotniczych i przypisują je przedewszystkiem zasadzie przymusu, na której te asekuracje się opierają. Na wystawie paryskiej widnieją tablice graficzne i plastyczne modele, które unaoczniają mają wspaniałe roz-
wój niemieckich ubezpieczeń od chorób, nieszczęśliwych wypadków, starości i niezdolności do pracy. Parę cyfr najgłówniejszych i naszego czytelnika może zająć.

Na ogół 56 milionów mieszkańców państwa niemieckiego jest około 16 milionów robotników we właściwym tego słowa znaczeniu, w tej liczbie zaś jest obecnie 9 milionów ubezpieczonych od chorób, 16 milionów od nieszczęśliwych wypadków, 13 milionów na starość, względnie nieudolność do pracy.

Każdy dzień roboczy przynosi przeszło milion marek na cele tych ubezpieczeń społecznych. Rok rocznie z górą ówierć miliona odszkodowań wypłacanych bywa osobom, z pracy rąk żyjącym. Od wprowadzenia tej asekuracji w życie po koniec r. 1899 ogółem 40 milionów chorych, dotkniętych nieszczęśliwym wypadkiem i inwalidów wraz z rodzinami otrzymało wsparcia w łącznej sumie półtrzecia miliarda marek. Suma ta, której mniej niż połowę złożyli sami robotnicy, przedstawia na wagę 961.000 kilogramów złota, albo obelisk szczytowy, 15 metrów wysoki, a 7½ metrów kwadratowych mający w podstawie. W takiej formie zaprezentowano tę piękną sumę plastycznie na wystawie paryskiej. Żadne inne państwo — chwała się Niemcy, może i nie bez racji — nie składa tak wymownych dowodów czynnej troski o los robotników i warstw ekonomicznie słabszych.

W Austrii, gdzie już od lat kilkunastu istnieje przymusowa asekuracja od chorób i wypadków, w r. 1896 na ogół 23.9 milionów ludności, zaledwie 2.2 miliony osób było w pierwszym kierunku, a 2 miliony w drugim ubezpieczonych, to znaczy, nawet nie cały ogół robotników, zatrudnionych we wszystkich gałęziach przemysłu. Jeszcze słabiej rozwinięła się asekuracja robotnicza w państwach, gdzie, jak w Anglii i Francji, nie ma ubezpieczeń państwowych, opartych na przymusie. Zasada gospodarczej samopomocy swobodnych organizacji robotniczych ma wprawdzie pod niejednym względem wartość niezaprzeczoną, atoli w dziedzinie ubezpieczeń społecznych nie wystarcza i nie dorasta w zupełności wielkiemu zadaniu, przynosi zaś korzyści — podług doświadczeń dotychczasowych — tylko pewnej części robotników i to takich, którzy już skąd inąd są ekonomicznie nie najslabsi.

Centralizacja kas chorych na Węgrzech.

Węgierskie powiatowe kasy chorych, powołane do życia ustawą z r. 1891, podobnie jak w Austrii, ciężko walczyć muszą z konkurencją licznych innych kategorii kas tego rodzaju. Większa ich część wykazuje stale niedobory finansowe i „nie wychodzi na swoje“ mimo podwyższenia wkładek do 2½ proc. płacy. Pragnąc temu zaradzić, ministerstwo handlu węgierskie wypracowało projekt reformy, która polega na rozwiązaniu korporacyjnych, fabrycznych i prywatnych kas chorych i przeniesieniu ich majątków wraz z członkami do właściwych kas powiatowych. Dochodzenia statystyczne wykazały, że z 101 węgierskich kas korporacyjno-przemysłowych tylko 16, z 158 fabrycznych zaledwie 17, a z 57 prywatnych kas chorych tylko 8 liczy więcej, niż po 1000 członków. Takim jedynie kason będzie wolno samodzielny żyć wiesz dalej, wszystkie inne natomiast, z chwilą wejścia reformy tej w życie, zniknąć mają z powierzchni. Zamierzono jest dalej utworzenie centralnego związku powiatowych kas chorych, któryby zarządzał wspólnym funduszem rezerwowym i kierował poszczególnymi kasami podług jednolitych zasad. Również ma być zastrzeżona ścisła kontrola nad udzielaniem wsparć i zasiłków.

Tak np. w razie choroby robotnikowi — podobnie jak w Austrii — dopiero czwartego dnia ma służyć prawo zażądania zasiłku z kasy. Celem tego przepisu jest udaremnienie symulacji chorób. Położnice mają otrzymywać wsparcia tylko pod warunkiem, że czas dłuższy przed położeniem były już członkami kasy chorych.

Projekt postanawia dalej, że dla pewnych kategorii robotników, w których choroby częściej się zdarzają, wkładki do kasy chorych mogą być podwyższone nawet do 5 proc. płacy.

Ciekawa rzecz, czy w Sejmie węgierskim znajduje się większość, potrzebna do przyjęcia tej ustawy, pod niejednym względem dla robotników uciążliwej i przykrej.

Udział robotników w zyskach przedsiębiorstwa.

Podług urzędowych sprawozdań istniało w ubiegłym roku w W. Brytanii i jej koloniach 84 firm takich, które robotników swych dopuszczały do udziału w zyskach przedsiębiorstwa. Pięć firm zarzucało ten system, jako zdaniem przedsiębiorców niepraktyczny, przybyły natomiast trzy nowe, a nadto dwie firmy, których robotnicy od kilku już lat mają w zyskach przyznany udział, o których wszakże władze dopiero teraz się dowiedziały. Wszystkie te przedsiębiorstwa zatrudniają razem do 57.000 robotników. W 65 przedsiębiorstwach wykazano cyfrowo udział personalu w zyskach. Przeważnie wynosi on 1 do 9 proc. płacy, były atoli wypadki,

gdzie rozdzielono między robotników po 11 do 18 proc. plac tytułem premii, a jedna firma, zatrudniająca łącznie 3220 osób, przyznała 3038 robotnikom nawet 37 proc. pobieranej płacy, jako dodatek, z rozdziału zysków im przypadający.

Labour Gazette, z której czerpiemy te dane, nadmieniam, że ostatnimi czasy zdarzało się parokrotnie, iż przy przemianie przedsiębiorstwa na spółki akcyjne, dawny przedsiębiorca przekazywał pewną ilość akcyj robotnikom, aby ich w ten sposób silniej rozwojem przedsiębiorstwa zainteresować.

KORESPONDENCJE.

Norderney w sierpniu.

Norderney, słynna dziś miejscowość, wyrosła z malej wysepki, która przed dwoma wiekami miała tylko kościół i ledwie kilkanaście chat. Pierwszy zwrócił uwagę na jej znaczenie higieniczne w roku 1800 pastor Janus, a odtąd żadnych nie szczydono ofiar, byleby na miejsce, dotąd puste i bezludne, zwać ludzi, żądających wytchnienia i wypoczynku. Posypały się subwencje ze strony rad miejskich i zasiłki ze strony osób prywatnych. 700.000 marek wydano na wodociągi i kanalizacje, 250.000 marek na gazowe oświetlenie.

W roku 1806 Norderney, zajęte przez Napoleona, zamieniło się w zwykłe koszary, po ustąpieniu jednak Napoleona odzyskało dawną świetność i oddane zostało królestwu hanowerskiemu, a następnie Prusom. Dwór hanowerski stał się tu w lecie, prócz tego szukał tu ulgi i spokoju po walkach bitwach zacięty wróg francuskiego pierwszego cesarza Blücher, liryk zaś Heine, w głośnym huku bałwanów, chciał zagłuszyć nieszczęśliwą swą miłość.

Dziś liczba kuracuzów dochodzi już prawie 18.000, a nadto wznaga się z dniem każdym. Z Galicyi, zwłaszcza ze Lwowa, bawi niewielu, ale zato — sama krew błękitna.

Pytał mnie się nawet onegdaj pewien Szwab naiwny, czy w Galicyi istotnie co drugi człowiek jest szlachcicem. W kurlistwie figurują między innymi ze Lwowa pp.: Ritter von Torosiewicz, Ritter von Jasiński, Edler von Heyderer i Hofrat Pilat.

Zresztą Polacy są tu mile witani, a dźwiękami polskiej mowy wszędzie się zachwycają. To też uderzyło mnie Niemile, kiedy słyszałem naszą szlachtę galicyjską, rozmawiającą onegdaj między sobą po tutejszemu. Snać — jak we wszystkim, tak i pod tym względem zbyt gorączkowi, chcą w ten sposób zadokumentować, że zerwana już solidarność słowiańska i że Polacy nie pełnią więcej misji ożeskich ogonów.

Lecz i sami Czesi żyją tu w przyjaźni z Niem-

Doktor wstał, wychylił resztę wina z lampki, zabrał swoją torebkę i wrócił przez łąki do domu.

XIV.

Przez kilka dni następnych Gwido przyjeżdżał codziennie do Gralinia: raz z wiadomością, że dobiega targu o czarnego konia z białymi pęciami, drugi raz ze stadem upolowanych bekasów, kiedy indziej znów, odebrawszy dziewczkom koszyk poziomiek, złożył go w podarku Kamili, zapewniając, że pół dnia chyłał się żmudnie po zrebie, słowem, codziennie musiało coś zająć takiego, co go do Gralinia czy to rano, czy po południu pędziło.

Za każdym razem, skoro tylko siwek Gwidona zjawiał się na podwórzu browaru, wynurzał się także z jakiejś kryjówki doktor Warnski, ścisnął młodego przyjaciela serdecznie i już go nie odstępował dopóty, póki ten nie pożegnał pań i nie odjechał do domu.

Dziwilo to poniekąd wszystkich, że doktor, nie lubiący towarzystwa, naraz stał się rozmownym, uprzedzającym grzecznym, wyrozumiałym i pobłażliwym, pobłażliwym do tego stopnia, że na złośliwe żarty Kamili nie tylko nie odpowiadał jeszcze złośliwymi, ale przeciwnie śmiał się z nich tak serdecznie, że samą panią Raszycką w ten przewyższał.

O tem, żeby on wśród tych żartów snuł jakieś plany, śledził kogoś, zastanawiał się nad czemś, o tem nikt nie pomyślał. A przecież było tak. Dla Kazimierza sztuczna jego weselość, przymusowe marnotrawienie czasu na czczych pogadankach, śledzenie postępów uknutego planu było więcej niż torturą. Niekiedy wśród wybuchu weselości po twarzy jego

przemykał cień jakiegoś zniechęcenia, pogardy dla całego świata i siebie samego.

Pewnego dnia całe towarzystwo zabawiło się w ogrodzie przed altaną. Henryk siedział smutny na bocznej ławeczce i obrywał w milczeniu liście z gałązki bzu, Jadwiga z Raszycką przeniosły się do altany i tam przeglądały nowe pisma, przyniesione z poczty. Kamila tylko, Gwidon i Kazimierz dokazywali w trójkę.

— Panie Henryku, czego pan tak milczysz? — zapytała wśród tego Kamila, obrzucając narzeczonego wzrokiem lekceważenia, niemal pogardy.

Henryk uśmiechnął się, ale nie nie odpowiedział. — Jesteś pan nudnym, starym fabrykantem nie narzeczonego — dodała, a wyraz jeszcze większego politowania zarysował się na jej twarzy.

Wyraz ten zażmonował doktorowi. — Jesteśmy bliscy końca — pomyślał — w ten sposób patrzą zwykle znużone żony na swych niedoleżnych mężów. Owoc dojrzewa.

Henryk wstał i odrzekł: — Przypomniała mi pani, że jestem fabrykantem, dziękuję, czy mogę już odejść?

— I owszem... *au revoir*. Na szczęście jest tu ktoś inny, co umie bawić kobiety.

Henryk spojrzął przelotnie na Gwidona, potem na Kazimierza, ukłonił się i odszedł.

Kamila wstrząsnęła ramionami.

(C. d. n.)

MUSZKA

POWIEŚĆ.

— No, ładny mi przypadek — zaśmiał się Gwido. — A potem?

— Potem?.. wszystko poszło jak z płatka. Znajomy mój poszedł do ojca panny i rzekł: tak a tak się stało, proszę państwa o rękę córki.

— I dali?

— Dali. Miał być wprawdzie pojedynek z narzeczoną, ale temu dość wcześniej wytłumaczono, że jest kwadratowym osłem. Po ma tak trafiło do przekonania, że w rok później ożenił się z tą właśnie, którą kochał. I wszyscy byli zadowoleni.

Gwido zwiesił głowę i rozmyślał chwilę. Wreszcie przeciągnął się, jak po uroczym śnie i rzekł:

— Słuchaj doktorze! Albo mówisz prawdę, albo podsuwasz mi kładacką myśl... a raczej wspaniałą, cudowną, przepiękną myśl. Ale ty może nie wiesz, kochany doktorze, że mnie niektórych rzeczy dwa razy powtarzać nie trzeba. Więc powiedz, czy to była historia zmyślona, czy prawdziwa?

Doktor wznosił oczy na sufit i odrzekł spokojnie:

— Od czasu, jak ludzkość istnieje, takich historii, zupełnie a zupełnie prawdziwych, było na świecie pewnością kilka set milionów.

— Wierzę. Dlaczegożby nie?..

cam. Tak jedni jak i drudzy w wielkiej ilości przybyli do Pragi; wszyscy zarówno noszą białe czapki w formie talerzyków z czarnymi daszkami, obcuja ze sobą jak najzgodniej i doskonale się rozumieją. Toż wierzyć się prawie nie chce, że ci sami ludzie w swej własnej ojczyźnie ani rusz nie mogą się rozumieć i od lat ubezwładniają całą masyzną państwową.

Trudno jest tylko cudzoziemcom przyzwyczaić się do pruskiej kuchni. Zaiste wydaje się ironią, gdy za jedną markę i 50 feników podają małe sznycele, ale do tego aż... 5 rozmaitych sosów. Od ilości właśnie i jakości sosów zależy wogóle dobroć kuchni, a kelner robi zadziwioną minę, jeśli gość płaci i sięga po kapelusz, kiedy jeszcze wazy sosowe nie są całkowicie wypróżnione.

Istnieje wprawdzie specjalna kuchnia t. zw. austriacka w hotelu „Kaiser Franz Josef“, ale cały patriotyzm austriacki polega li na austriackiej — kapeli, przygrywającej podczas obiadów. Po tak „soczystym“ obiedzie cieszy się obcokrajowiec na dzieją podwieczorku, dobrą, smaczną kawą, lecz trunki czarne, gorzki i ostry chyba tylko z nazwy prawdziwą kawę nam przypomina, więc nie zostaje nic innego, jak — *ein Münchner aus dem Löwenbräu*.

Istnieją prócz tego liczne inne gdzieindziej nieznanne ograniczenia — że się tak wyrażę gastronomiczne. Przy obiedzie panuje t. zw. „Weinzwang“ a każdy gość *volens volens* jada według spisanej na kartce komendy kuchmistrza, bo ukośne spojrzenie kelnera, licha usługa, a wreszcie wygórowane ceny pojedynczych potraw są odpowiedziami dla tego, który wazy się odstąpić od t. z. „*diners à part*“.

Jednakowoż te wszystkie braki i niewygody nie zaważają na szali wobec licznych skreślonych przyjemności. Zresztą przyjeżdżają tu ludzie o zdrowych nerkach i kiszkach, którzy przeto zotądek swój — choć z trudem, ale przecież zdołają zastosować do kuchni. Co najwyżej, przyjeżdżają tu ludzie, chorzy na „nerwy“. Takich jest podostatkiem, wszak żyjemy w wieku nerwowym. Toż wszędzie, gdzie ani pacjent, ani lekarz niczego wytłómaczyć nie umie, tam „slabe są nerwy“. Więc pewna dama przystojna o przytępionym słuchu, więc pewien otyły Holenderczyk z uapęcniałą od opilstwa twarzą, który chętnie się irytuje; więc pewien wyblady młodzieniec który zwrócił przedwcześnie swe afekta ku dwakroć starszej dziewczynie, to wszystko tu przyjechało, bo jak sami mi zeznali (mam ich za sąsiadów) wszyscy są nerwowi. Natomiast twarzy schorzałych, bardziej do czystcowego podobnych widziałem, jakie tłumami snują się w innych zdrojowiskach, tutaj wcale nie widać.

I jeszcze pod innym względem różni się Norderny od innych miejscowości kąpielowych. W badach niemieckich nad każdą prawie bramą widnieją napisy: „*Das betteln ist verboten*“. Przestrogi takie tu niepotrzebne, bo tutaj niema zebrałów.

W zaułkach kurtabadzkich, a i u nas w Kryniczy, Iwonicy, Truskawie widać ich często, tych nędzarzy, jak całymi legionami siedzą na ławach.

Tutaj zgroza tego obrazu nie mać bynajmniej spokoju uczciwych i miękkodusznych kuracuszów, którzy chcą wypocząć po ciężkiej pracy całorocznej.

L. R.

Mozajka.

(Oryginalna korespondencya Słowa Polskiego).

Wiedeń, 27 sierpnia.

(JK.) Konkurs muzyczny, o którym pisałem na tem miejscu przed paroma dniami, zakończony został w sobotę 25 bm. rozdaniem nagród. Jury, złożone z 12 członków pod przewodnictwem p. A. Bernharda, dyrektora petersburskiego konserwatorium, przyznało pierwszą „kompozytorską“ nagrodę w kwocie 5.000 fr. p. Aleksandrowi Goedicke z Moskwy. Pierwszą nagrodę fortepianową, również w kwocie 5.000 fr. wziął p. Emil Bosquet z Brukseli. Pochwały (*Ehrenvolle Erwähnungen*) przypadły w udziale kompozytorom Franc. da Venezia z Medyolanu i Guidonowi Fano z Kolonii, jakoteż pianistom Mikołajowi Medtnerowi z Moskwy, Jurjowi Ljaljewiczowi z Moskwy, Aleks. Goedicke z Moskwy i Maryanowi Dąbrowskiemu z Żytomierza.

Nie wymieniłem w mem poprzednim sprawozdaniu nazwisk członków sądu konkursowego, jakoteż nazwiska p. Henryka Lewyego z Warszawy, który stanął do zapasów o nagrodę kompozytorską. Sędziami byli pp.: A. Bernhard, dyrektor konserwatorium w Petersburgu; W. Safanow, dyr. konserw. w Moskwie; dr. Navratil, kompozytor z Wiednia; J. P. Gotthard, kompozytor z Wiednia; Daniel de Lange (Amsterdam); G. Statin, dyr. kons. w Charłowie; N. Morosow (Moskwa); L. Thuille (Monachium); dr. Otto Klanwell (Kolonia); Stanisław Eksner (Saratów); Herman Steudner-Welfing, dyr. konserw. w Liverpoolu; Ryszard Robert (Wiedeń) i N. Klenowski, dyr. kons. w Tyflisie.

Sędziowie ci mieli ciężką pracę. Wobec wielkiej liczby konkurentów, trwały sądy przez cały tydzień po ośm godzin dziennie. Konkurenci, z któ-

rych każdy nie może być starszym nad lat 26, ani młodszym od 20-tu, rozwijali dużo zapалу i przejęcia, ale sędziowie, zmuszeni słuchać n. p. Rubinsztejnowski koncert *D-mol* siedm razy z rzędu — okazali przecież iście nadludzką cierpliwość. Orkiestrę tworzyło 30 członków opery wiedeńskiej pod batutą Hellmesbergera, dyrygenta c. k. opery i p. Safonora. Mimo wszelkiego braku porozumienia z solistami — wywiązała się z zadania doskonale. Od 9-tej do 11-tej rano i od 3-ej do 5-tej popołudniu trwały koncerty orkiestralne. Czas od 11-tej do 1-ej i od 5-tej do 7-ej poświęcony był grze na fortepianie. Ośm godzin codziennie uważnie słuchać, gratuluje!...

Według statystycznego wykazu, który ukazał się 24-go bm., frekwencya studentów na tutejszym uniwersytecie (medycyna, prawo, filozofia i teologia) wynosiła w minionem półroczu letniem (r. 1900) razem 5.852 słuchaczy zwyczajnych i nadzwyczajnych. Z tego na Galicyę przypada 372. Na medycynie było słuchaczy galicyjskich (zwyczajnych) 59, na prawach 220, na filozofii 42, na teologii 3. Nadzwyczajnych słuchaczy było 48. Studentki ani jednej.

Największą frekwencyę wykazuje fakultet prawniczy: 2.685, potem medyczny 1.033, a następnie filozoficzny 700, z tego 30 kobiet — i wreszcie teologiczny 151. Nadzwyczajnych słuchaczy, ogółem wiaźszy — było 1.183. Z tego 20 kobiet na filozofii, 19 na medycynie (9 z Rosyi) i dwie na prawach (jedna z Turcyi i jedna z Rosyi).

Na pierwszym posiedzeniu po wakacjach uchwaliła Rada gmina sumę przeszło 105.000 koron na wykończenie i ulepszenie piwnicy ratuszowej (*Rathauskeller*). Z tego na same artystyczne cele (*Künstlerische Ausstattung*) przypada przeszło 77.000, zaś na wentylację i oświetlenie przeszło 28.000. Sumę 29.000 koron przeznaczyła gmina na budowę chłodnika w reżni na St. Marxi, a 10.000 koron dla nauczycieli pomocniczych w tutejszych szkołach ludowych. Przewodniczący, burmistrz Lueger, podał nadto do wiadomości pozwolenie cesarza na urządzenie loteryi jubileuszowej dla ubogich kosztem 500.000 koron.

W lipcu b. r. rozeszła się tu pogłoska o epidemii tyfusowej w jednym z tutejszych pułków piechoty. Komenda korpusna zaprzeczyła wszystkiemu, lecz teraz dopiero okazuje się, że wszystko było szczerą prawdą. Przy tej sposobności wychodzą na wierzch inne bardzo interesujące szczegóły, charakteryzujące w wysokim stopniu postępowanie władz wojskowych. Rzecz miała się następująco:

W lipcu br. zachorował w 10 kompanii żołnierz 23 pułku piechoty w koszarach Radeckiego na Szmelcu. Lekarz skonstatował natychmiast tyfus płamisty i zarządził przeniesienie pacjenta do szpitala garnizonowego Nr. 1. Mimo wszelkich środków ostrożności, zachorowało tego samego dnia w 10 kompanii siedmiu żołnierzy, a komenda zawiadomiona o wszystkim, nakazała jeszcze tego samego dnia wymarsz całego pułku do obozu w Brucku. Dnia 19. lipca nastąpił wymarsz pod osłoną licznych wozów sanitarnych. W drodze zachorowało jeszcze kilku infanterzystów, a po przybyciu na miejsce i zamknięciu w oddzielnych barakach, wzrosła liczba do 35 chorych na tyfus.

Kwarantanna pułku trwała trzy tygodnie. Przez ten czas wyczyszczono koszary wiedeńskie, popalono ubrania i sienniki chorych, jednym słowem przeprowadzono radykalną desynfekcyę. Z chorych jeden już umarł, kilku jest bez nadziei, a kilku dano urlopy na czas nieograniczony. Brakuje jeszcze wykazu cyfrowego tych, którzy w Brucku zapadli na tyfus i jaki tam jest stan śmiertelności. Mimo nawoływania tutejszej prasy radykalnej — władza wojskowa milczy. Nie ma to, jak być żołnierzem!

Z naszych ziemiowisk.

Szczawnica, w sierpniu.

W przykładnie cichej i nudzącej się w tym roku Szczawnicy, zakotłowało, zawrzało istotnie przy końcu letniego sezonu.

Mieliśmy tu najpierw „reunion“, na którym tańczono do 5-tej rano! Tańczono jednak przez upor, na przekór lekarzowi zdrojowemu, gaszącemu świece i wynoszącemu basetle. W kilka dni potem urządzono znów wycieczkę w 80 osób do tak zw: małych Pienin w Jaworkach. Malownicze to i dzikie ustronie, towarzystwo jednak zamiast nacieszyć się widokiem uroczej tu na każdym kroku natury, natłukwszy nogi o kamienie, powróciło do przepchniętej kurzawą, brudną karezmą, aby zatoczyć można, i z nowym zasobem katarów i nagniotków powrócić do Szczawnicy.

Pomimo chwilowego ożywienia, przyznać trzeba, że Szczawnica w tym roku mało jest zaludniona a garstka kuracuszów, która się tu zebrała, wyrzeka głośno na złe utrzymanie i zaniedbanie zakładu, w którym od lat kilkunastu nie się nie zmieniło, tylko się ku starości bardzo pochyliło. Winną jest tu jedynie staruszka właścicielka Szczawnicy,

snem letargicznym zdjeta: Akademia Krakowska. Posiadając skarb taki, jakim jest Szczawnica, zaniedbuje go zupełnie, zdając zakład na wolę pojedynczego przedsiębiorcy, który — rzecz naturalna — dba więcej o dobro własnej kieszeni, niż o dobro chorych. Kontrola zaś niema tu żadnej, bo kontrolę nazwać nie można zjazdu kilku młodych lekarzy, którzy, przechulawszy noc całą i wypiwszy sporą ilość węgryzna, przejdą się po umieszczonym na cześć ich deptaku, zwiedzą przybrane świątecznie i na prędko oczyszczone zdroje i łazienki; oglądają z wierzchu ładne drewniane domki, których brudy odwieczne ukryte są starannie, pod rozrosem gęsto dzikiem winem, i — wyjeżdżają zachwyceni porządkiem.

Niechby jednak ci panowie przekonali się naocznie, jak się odbywa w Szczawnicy oczyszczanie pomieszczeń po odjeździe chorych. Oto pocziwy góral, kawałkiem zdartej werety lub pozostawionej przez gościa szmaty (gdź na zbytke ścierki i szcotek do szurowania zarząd zdobyć się nie może), umiata pokój, pościera kurz, tam gdzie jest zbyt widoczny i — oto pokój, gotowy na przyjęcie nowego gościa. O odczyszczeniu podłóg terpentyną lub sublimatem, desynfekcyi, umyciu okien i t. p. mowy nie ma, gdyż nad służbą nie ma żadnego nadzoru. Trudno zresztą, aby sam dzierżawca mógł i umiał włądać we wszystkie te drobne szczegóły i wymagania higieniczne. Uczynić mogliby to tylko ludzie fachowi i sumienni. Czyż Akademia w gronie swoim nie znalazłaby ludzi takich, n. p. zdolnych i energicznych lekarzy, którzyby w zarząd objęli Szczawnicę a mając dobro chorych na oku, umiejętnie w niej gospodarowali z tymże samym zyskiem, jaki dziś pobiera dzierżawca? Wszak wydzierżawianie Szczawnicy jest naruszeniem testamentu śp. Szalaja, który wiedział dobrze, że każdy przedsiębiorca wysyskiwać będzie na rzecz swoją skarb, przynależny krajowi i zastrzegł w testamencie, aby Akademia zakładu nie wydzierżawiała.

Woli tej testatora nie uszanowano i zakład też chylił się dziś do upadku. Jeszcze lat kilka, a spróchniałe, odwieczne drewniane wille, w których nie zmieniono od czasu ich istnienia, runą, albo będą w takim stanie zaniedbania, że nikt w nich mieszkać nie zechce.

Już w tym roku zjazd gości jest bardzo nieliczny; z Warszawy mało osób: z Poznańskiego nie ma nikogo. Kilku eleganckich księży z secesjonistycznymi chusteczkami do nosa; kilka znudzonych „mam“ — wiodących do zdrojów skwaszone „córy“, chore na... brak mężów; — kilku reprezentantów złotej młodzieży, o piersiach zapadłych i przerzedzonych włosach; — „wyszających“ za grubymi posagami a flirtujących tymczasowo z hoźemi, zdrowymi góralkami; wreszcie grono studentów i podlotków o świeżych ładnych twarzyczkach — oto i cała tegoroczna publiczność szczawnicka.

Cała zaś publiczność wyrzeka jednogłośnie na rozmaite braki i niedogodności, n. p. na karygodne istotnie zaniedbywanie drogi, wiodącej wzdłuż Pienin nad Dunajcem. Droga ta wśród najpiękniejszej w kraju miejscowości, założona niegdyś staraniem ś. p. marszałka Zyblikiewicza, dziś jest już na wpół przysypiana kamieniami. Każdy wyłew wiosenny, tworzy w niej wyrwy i jamy, o których naprawę Akademia postarać się powinna.

Z ruchu wyborczego.

Złoczów, 28 sierpnia.

Dziś odbyło się tu zgromadzenie wyborców, celem wysłuchania kandydatów na krzesło poselskie z miast Brzeżany-Złoczów. W Brzeżanach była mowa o dwóch kandydatach: adwokacie Schätzlu i lekarzu Zaudererze. Gdy jednakże po niedzielnem zgromadzeniu wyborców w Brzeżanach dr. Schätzl w komitecie przedwyborczym paru głosami poblił swego rywala — przeto został on sam jeden na brzeżańskiej arenie wyborczej. W Złoczowie — na pierwszym zgromadzeniu wyborców uchwalono poprzeć tylko takiego kandydata, który przystąpi w Sejmie do Klubu demokratycznego. Uchwalono także dążyć do kompromisu z Brzeżanami, co do tego, ażeby miasta te kolejno dawały kandydatów — i była gotowość ustąpienia Brzeżanom pierwszeństwa, zawsze jednak z zastrzeżeniem zasadniczej uchwały, jaka co do barwy kandydata w Złoczowie zapadła. Jednak wyjazd delegatów Złoczowa do Brzeżan, a z nim i kompromis nie przyszedł do skutku — skutkiem czego Złoczów ma obecnie zupełnie wolną rękę. Kandydata jednak swego dotąd nie stawiał, gotów przyjąć kandydata z Brzeżan, jeżeli on odpowie zasadniczej uchwałie złoczowskich wyborców.

W ten sposób stało się, że na dzisiejszem zgromadzeniu wyborców stawał tylko dr. Stanisław Schätzl z Brzeżan. Kandydat zaczął swoją mowę programową od spraw miejskich — więc: wynagrodzenie za czynności poruczonego zakresu działania — sprawa ciężaru kwaterunkowego, niesłusznie na miasta przerzuconego. Przeszedł do spraw prze-

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry
Voile Perkale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

mysłowych: zabezpieczenie ustawodawcze naszych rękodziel od konkurencji tandety wiedeńskiej — zapewnienie krajowemu przemysłowi wszelkich dostaw dla armii i na cele rządowe wogóle — niższenie taryf kolejowych, zwłaszcza dla węgla.

W sprawach oświaty żąda mowca szybszego tempa — żąda zniesienia opłat szkolnych i mundurków — i bardzo powierzchownie wspomina o reformie szkół średnich w kierunku mniejszego obciążania uczniów klasycyzmem. Porusza dalej sprawę usunięcia języka niemieckiego z tych urzędów, w których on się jeszcze błaka — szybszej akcji w sprawie regulacyjnej — lepszej, więcej ogólne interesy zastępującej działalności na polu kolei lokalnych — sprawę przymusowej asekuracji. Bardzo ostrożnie i bardzo niewyraźnie dotyka z lekka ochrony pracy przed wyzyskiem. Żąda krajowego biura pracy — i krajowej opieki nad wychodźcami. Domaga się połączenia obszarów dworskich z gminami. Zniesienie dwoistości władz autonomicznych a rządowych, uznaje dobrem dopiero wtedy, gdy się uzyska odpowiedzialność namiestnika przed Sejmem. Oświadcza się przeciw gminom zbiorowym i przeciw „lex“ Hupka. Na koniec porusza kwestję swoich politycznych przekonań: Zanadto oddajemy się w ogóle polityce. Walka stronnictw w naszym kraju wyjść może tylko na korzyść naszych wrogów. Każdy kierunek skrajny jest zgubny — więc zarówno stańczykstwo, jak radykalizm. Mowca oświadcza, że wyznaje zasady demokratyczne i przy nich trwać będzie.

Mowy wysłuchano chłodno, bez oklasków, bez oznak zgody. Przewodniczący dr. Heyne, otwiera dyskusję. Z grona wyborców wystosowano do kandydata interpelację: czy w razie wyboru, wstąpi w Sejmie do klubu demokratycznego? Dr. Schaezel odpowiada, że wyznaje zasady demokratyczne, więc w Sejmie wstąpiłby do jednego z dwóch klubów demokratycznych. Można było myśleć, że mówi albo o ludowcach, albo o klubie demokratycznym polskim — ale kandydat widocznie chciał usunąć tę myśl — zaczął bowiem bardzo ganić wszelkie śmielsze działania, nawoływał do umiarkowania i t. p. W końcu powiedział — że zdecyduje się dopiero wtedy, gdy się w stosunkach rozpatrzy. Dr. Gold zażądał jednak bardziej sprecyzowanej odpowiedzi — czy kandydat wstąpi do klubu demokratycznego polskiego — czy nie? Dr. Schaezel ponawia oświadczenie, że teraz zdecydować się nie może. P. Zahrádnik oświadcza: komitet przedwyborczy zajmuje to samo stanowisko, jakie zajęli wyborcy na pierwszym zgromadzeniu. To jest dla nas zasadnicze i od tego nie odstępimy. Więc skoro kandydat jeszcze się musi namyślić — to i my się namyślimy, czy za nim, czy za innym kandydatem pójdziemy.

Przewodniczący dr. Heyne zapytuje, czy kto nie stawia drugiej kandydatury. P. Zahrádnik oświadcza, że skoro nie jesteśmy zadowoleni z braku decyzji u kandydata, przeto na jutro zwołane będzie drugie zgromadzenie, na którym inna kandydatura będzie postawiona.

Na tem zgromadzenie zamknięto. Kandydatura dra Schaezla nie ma w Złoczowie popularności. Prócz kwestyi należenia w Sejmie do klubu demokratycznego — zauważano także znaczne luki w programie kandydata. Nie wspominał ani słowem o rozszerzeniu praw wyborczych, specjalnie o reformie wyborczej sejmowej. Sprawę polityki społecznej potraktował tak lekko, tak niewyraźnie — że oczywiście nie chciał być stanowczym. O Komitecie centralnym nie wspominał. Czyżby chciał unikać kolizji? O obronie, rozszerzeniu, zagwarantowaniu praw i swobód obywatelskich — o konieczności publicznej kontroli czynności władz — ani wzmianki. Tem się tłumaczy chłodne przyjęcie mowy — a brakiem decyzji co do stanowiska, jakie kandydat zajmie wśród sejmowych stronnictw, tłumaczy się, że komitet złoczowski ogląda się za innym kandydatem.

Komitet ten odbył posiedzenie przed zgromadzeniem wyborców i uchwalił na wypadek, gdyby dr. Schaezel zajął stanowisko, niezgodne z pierwszą uchwałą zgromadzenia wyborców złoczowskich, innego kandydata postawić.

Tym kandydatem jest profesor gimnazjalny p. Józef Baron, człowiek o wyrobionych przekonaniach politycznych, w Złoczowie bardzo poważany i wpływowy.

Dowiadujemy się z najlepszego źródła, że tutejszy starosta p. Roder oświadcza się za kandydaturą dra Schaezla.

W Podgórzcu odbyło się onegdaj zgromadzenie, na którym wygłosił mowę kandydacką burmistrz tamtejszy, p. Marjewski. Pod względem politycznym jest umiarkowanym demokratą, pod względem religijnym zaś konserwatystą. Najbardziej charakterystycznym był końcowy ustęp przemówienia p. M.:

„Przyszłe wybory muszą dokonać przemiany Sejmu krajowego, który — wyznać trzeba — nie jest tem, czem być powinien. Nazwałbym go „Towarzystwem agronomicznem“, złożonym z właścicieli wielkich posiadłości. Nie ulega jednak wątpli-

wości, że z początku ery konstytucyjnej kraj nie był przygotowany dostatecznie na obsłanianie Sejmu. Dziś atoli posiada kraj nasz dość inteligencji w innych stanach, ba, rzec można, że włościanie i mieszczaństwo — to obywatele, kochający ziemię ojczystą — rozumnie i gorąco. Nie brak już ludzi wytrawnych i z wykształceniem wśród włościan. A cóż dopiero wśród mieszczań. Pójdę dalej jeszcze i powiem, że także robotnik powinien być reprezentowany w Sejmie.

Kończę na tem, że pilnować będę w Sejmie głównie interesów ekonomicznych, bo jestem człowiekiem praktycznym, patriotą szczerym, synem, miłującym ten kraj z całego serca.”

Po kilku interpelacjach i odpowiedziach na nie kandydata — zgromadzenie oświadczyło się za p. Marjewskim.

W okręgu jasielsko-gorlickim polepszyły się znacznie szanse p. Biechońskiego. Na wspólnym posiedzeniu delegatów komitetów wyborczych z Gorlic i Jasła, które się odbyło wczoraj popołudniu w sali tut. magistratu uchwalono — 15 głosami na 26 — zalecić wyborcom kandydaturę p. Wojciecha Biechońskiego. 11 głosów otrzymał r. Jaworski. Za tą kandydaturą oświadczyło się również zgromadzenie rękodzielników i właścicieli realności z Jasła.

W Bochni stawał onegdaj przed wyborcami p. Michał Gołęb, dyrektor powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach, który również zdeklarował się jako umiarkowany demokrat. Dotychczas wciąż jeszcze szanse zwycięstwa podzielone są między kandydatem wadowickim p. Gołębem, a bocheńskim p. Maissem. W razie gdyby Bochnia oświadczyła się solidarnie za swym kandydatem, przewaga będzie prawdopodobnie po jej stronie.

Ogólny obraz ruchu wyborczego w nowych okręgach jest o tyle pocieszający, że w żadnym z nich konserwatyści nawet nie ośmielili się postawić swojego kandydata, a wszyscy, ubiegający się o mandat, wyraźnie stanęli na gruncie demokratycznym.

Co prawda, wielu z kandydatów dość niejasno i niepewnie określa swe demokratyczne zasady — ale trudno, jest to naturalny rezultat długoletniego uspienia, w jakim kraj zostawał w znacznej mierze dzięki konunktatorskiej polityce samej demokracji. Jakich sobie wychowała po miastach ludzi, takich ma dzisiaj: bezkrytycznych, nieśmiałych, oglądających się za wygodnymi drogami, demokratów, którzy w rezultacie nie będą niczem innym, jak ogonami konserwy, podobnymi do tych, których zastęp zasiada już po lewej stronie Izby sejmowej. Co zepsuły dziesiątki lat, tego nie naprawi jeden, choćby najpoważniejszy zjazd, ani najszumniejszy program. I dużo jeszcze wody upłynie, zanim rzetelną pracą odrobi się to złe, które wytworzono zaniedbaniem pracy, zanim staną do boju nowe zastępy prawdziwej narodowej demokracji.

To też do obecnych wyborów niepodobna przywiązywać wielkiej wagi. Rezultat ich nie zmieni w niczem składu Sejmu, ani stosunków, w nim panujących. Godzina obliczenia i zmierzania sił jeszcze nie wybiła.

Wypadki w Chinach.

W Pekinie.

Obecnie każda niemal godzina przynosi nowe wiadomości ze zdobytej stolicy. Oto szereg najważniejszych, które podajemy w uzupełnieniu naszych telegramów:

Generał francuski Frey telegrafuje pod dn. 20 b. m. z Pekinu: Wojskom sprzymierzonym, w których liczbie znajduje się także pierwszy oddział wojska francuskiego, z Indo-Chin wysłanego, udało się wyprzeć Chińczyków ze wszystkich punktów, które zajmowali jeszcze w stolicy. Wojska sprzymierzone obozują dokoła pałacu cesarskiego, który strzeżony jest przez drobny oddział chiński. Generalowie wojsk sprzymierzonych postanowili przeprowadzić swoje wojska w poprzek pałacu cesarskiego, poczem bramy jego będą zamknięte.

Biuro Reutersa otrzymało telegram z Pekinu z d. 17-go b. m., który powiada: Wojsko japońskie znajduje się obecnie u bram „miasta zakazanego“ (czyli świętego). Wojsko oczekuje rozkazów swoich rządów co do tego, czy ma zająć to miasto, czy je zburzyć. Księżcia Tuana widziano podobno w Pekinie i czynią się gorliwe poszukiwania za nim. Chińska kawaleria pojawiła się w Tungezu.

Drugi admirał eskadry niemieckiej donosi z Taku: Otrzymane tu telegramy rosyjskie z Tientsinu donoszą, że w południowych częściach Pekinu znajdują się jeszcze Bokserzy. W mieście cesarskim stoi wojsko chińskie pod dowództwem księcia Tsinga. W dn. 22 b. m. około stu zbiegów odplynęło z Pekinu do Tungezu na promie. Wojsko japońskie

zajął wewnętrzne części „miasta zakazanego“ w Pekinie. Do pałacu jeszcze nie wtargnęło.

Daily Express donosi z Pekinu d. 18-go b. m.: Wojska sprzymierzone przygotowane są na atak Bokserów. Pod katedrą katolicką, w której przebywało 2.500 chrześcijan chińskich, eksplodowała mina. Tysiąc ludzi zginęło. Z wyjątkiem pałacu cesarskiego, który jest obsadzony przez wojska związkowe, cały Pekin uległ splądrowaniu.

W państwie.

Ferment antieuropejski wzrasta się ustawicznie w Chinach centralnych i południowych. Webec tego misya hr. Walderscego staje się bardzo trudną, ponieważ polegać będzie nie tylko na pacyfikacji wąskiego skrawka terytorium chińskiego między Taku a Pekinem, ale musi rozciągnąć się także na całe prawie właściwe Chiny. Pod Jantsunem zbierają się tymczasem wielkie tłumy Bokserów, którzy przygotowują się do pochodu na Pekin (B. Wolfa 27 bm.). Admirał Candiani donosi z Tientsinu o ciągłych walkach, które staczać muszą wojska, zajęte odbudowaniem kolei tientsińsko-pekińskiej. Odbudowanie to — według obliczeń Timesa — kosztować będzie kragią sumkę 700.000 f. szt.

W samym Tientsinie coraz bardzo rozpanosza się widmo głodu, w Kantonie zapanowała zupełna anarchia, na południu Chińczycy plądrują osady chrześcijańskie, urągając z wszelkich pacyfikacyjnych zabiegów władz miejscowych.

Spiski antieuropejskie i antirządowe mnożą się, jak grzyby po deszczu. W Nankinie odkryto ostatnio szeroko rozgłaszony spisek bokserów, mający na celu obrócenie całego miasta w perzynę i wysadzenie w powietrze wszystkich domów europejskich. Na rozkaz miejscowego taktaja dziesięciu przywódców spisku natychmiast ścięto. W Hankowie odkryto również spisek chiński, ale już nie antieuropejski, tylko par excellence rewolucyjny. Times donosi, że 19 przywódców tego spisku bezwzględnie ścięto jako niebezpiecznych „reformatorów“... W mieszkaniach ich znaleziono wielkie zapasy broni i amunicji, tudzież mnóstwo pism ulotnych i gotowych już proklamacyi, w których wzywali ludność, aby wymordowała wszystkich urzędników tubylczych, jako najważniejszych sprawców nieszczęść, spadających teraz na Chiny.

Rosya a Chiny.

Petersburski korespondent Daily Mail dowiadyje się, że w rokowaniach, które już w niedalekiej przyszłości rozpoczną się w Pekinie. Rosya stanie na stanowisku absolutnej nietykalności i niepodzielności Chin, tudzież zachowania dynastji mandzurskiej. Ze swej strony Rosya będzie się domagała tylko odszkodowania pieniężnego. Jak slychać, Niemcy, Francya i Stany Zjednoczone staną po stronie Rosyi. Wysokość odszkodowania pieniężnego nie jest jeszcze oznaczona. Rosya będzie dalej nastawiała na to, aby kwestya mandzurska stanowiła przedmiot zupełnie osobnych rokowań wyłącznie między Rosją a Chinami.

Korespondent mandzurski Berliner Tageblattu donosi z Mandzuryi pod datą 7 bm.: Ogrom i forsowność zbrojeń rosyjskich przechodzi wszelkie oczekiwania. Od początku czerwca rzucono na granicę chińską ośmdziesiąt tysięcy ludzi. Wielką część całej tej sily, przeszło pięćdziesiąt tysięcy ludzi, rozłożono w okręgu nadbrzeżnym, w którym znajdują się i tak już znaczne sily japońskie i europejskie. Resztę rozstawiono na ogromnej przestrzeni między Czita a Nierezińskiem.

Z tego okazuje się, że dla jakichś dziwnych powodów zupełnie nie obsadzono trzech najważniejszych linii strategicznych na chińskiej granicy, a mianowicie Amuru od Nierezińska aż po Chabarowsk, kolej Mandzurską i dolinę Czengi koło Kiachty. Od czasu awantury w Błagowieszczeńsku, zbrojenia stały się jeszcze forsowniej, a zaczęto je przeprowadzać jeszcze na szerszą, niż przedtem, skalę. Impонуje tu przedewszystkiem ogromna liczba oddziałów sanitarnych, medykamentów, sióstr miłosierdzia i członków rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Wszystko zdaje się świadczyć o tem, że Rosya przygotowuje się na coś większego, niż przypuszczano. Z dniem 10 sierpnia starego stylu cała zmobilizowana sily rosyjska na granicy chińskiej, w najbliższem sąsiedztwie Japonii wynosiła 187.000 ludzi. Czy nie za dużo trochę, jak na chińskie rozruchy?

Zamknięcie teatru hr. Skarbka.

Jeszcze kilka dni, a zamkną się wrota teatru hr. Skarbka na zawsze dla polskiej sztuki dramatycznej.

Po okresie z górą półwiekowym, zapanuje grobowa cisza w starych tych murach, które były świadkiem wielu doniosłych momentów w rozwoju naszego ducha narodowego, skąd żywe słowo rodzime padało w serca i umysły kilku pokoleń.

Dnia 9 września 1900 r. ubędzie nam przybytek, który przez lat 58 tulił do swego łona narodową sztukę, koczującą przedtem po różnych zaułkach,

Koronki

Gazy kolorowe, Krepe, angielskie.
Piora, Kwiaty poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, — ulica Halicka 1. 20.

począwszy od urządy na wolnym powietrzu w ogrodzie Jabłonowskich, prywatnych salkach, jak Wronowskiego, przeobrażonych tymczasowo na teatr, zniesionych świątyniach i t. p.

Dnia 18 marca 1842 odbyło się ostatnie przedstawienie w starym teatrze, a w skład widowiska wchodziły: „Akt piąty“, obraz dramatyczny Józefa Korzeniowskiego, „Krakowiaci i górale“, narodowej opery Kamińskiego ustępy i obraz z żywych osób.

Tłumnie zebrana publiczność żegnała ze łzami w oczach prymitywny stary teatr, aktorzy rozrzewnieni plakali z sędziwym swym kierownikiem Janem Nepomucyem Kamińskim, który bez przerwy od r. 1809, a więc całych lat 33 przewodził im na ciężkiej drodze żywota pariasów społeczeństwa, a poważny i uroczysty nastrój ogarnął i patrzących i przedstawiających.

We wtorek dnia 26 marca 1842 otwarto nowy teatr im. hr. Skarbka komedią Aleksandra Fredry p. t. „Śluby panięskie“.

Rzeczywiste otwarcie miało miejsce dniem poprzednim, przy wystawieniu przez niemiecką trupę sztuki p. t. „Leben im Traum“.

Z biorących udział w tem inauguracyjnym przedstawieniu, żyje obecnie jedynie p. Aniela Aszpergerowa, która odegrała w „Ślubach panięskich“ rolę Anieli.

Czy nie byłoby odpowiedniem, uprosić ją chociażby tylko do pojawienia się na scenie w dniu zamknięcia teatru Skarbkowskiego?

W danej chwili przedstawia sędziwa nestorka żywą tradycję tej instytucji, która wychowała setki obywateli, niosących przez pół wieku wysoko sztandar polskiej sztuki dramatycznej.

Uważamy za stosowne rzucić w tem miejscu krótki rys historii powstania teatru skarbkowskiego i sięgając w stare akta i dokumenta, cytujemy, co następuje:

Dekretem z r. 1783 nadał cesarz Józef ówczesnym stanom galicyjskim część placu Castrum z przeznaczeniem tegoż pod budowę teatru, jakiego po tę porę Lwów nie posiadał.

Ani stany galicyjskie, ani nikt inny, powołany do tego, nie podejmował myśli budowy gmachu i sprawa utknęła aż po r. 1835, w którym to czasie hr. Stanisław Skarbek oświadczył gotowość wnieść sztuce dramatycznej własny przybytek swoim prywatnym sumptem.

Przywilej na przedstawienia sceniczne we Lwowie, nadany dyrektorowi niemieckiego teatru, Bullenu, został przeniesiony na gminę miasta Lwowa, na przeciąg lat 50, a ta umowa z d. 7 grudnia 1837 przelała wszystkie swe prawa na hr. Stanisława Skarbka.

Niezwłocznie z początkiem r. 1838 przystąpił hr. Skarbek do budowy gmachu, którego otwarcie nastąpiło w cztery lata później, t. j. dnia 25 marca 1842 r.

Z przywilejem przyjął fundator zasadniczy obowiązek utrzymywania we Lwowie stałego teatru niemieckiego przez 208 wieczorów w roku, a resztę dni wolno mu było użyć na przedstawienia w innych językach (dosłownie brzmienie przywileju).

Z tego wynika, że w owych czasach terroryzmu polskie przedstawienia były niejako kontrabandą, przemycaną pod firmą tych przedstawień w innych językach.

Równocześnie przyznano hr. Skarbkowi subwencję z kasy rządowej w rocznej kwocie 2.000 zł. m. k., którą później podniesiono do wysokości 4.000 zł. m. k. Przy objęciu dyrekcji teatru lwowskiego polecił ówczesny Stany galic. hr. Skarbkowi zaangażowanie wszystkich dawnych artystów polskich, a *Gazeta lwowska* z d. 21 marca 1842 pisze o tem: „My hr. Skarbki w dwójnasób najwyższe dzięki składamy: raz, iż wystawił przybytek muzom, powtóre, iż przyjmując dawnych artystów, wyręczył publiczność w wywiązaniu się z wdzięczności, na którą nasi artyści przez tyloletnie pielęgnowanie sceny ojczystej prawdziwie zasłużyli“.

Pierwszym dyrektorem w swoim teatrze był sam hr. Stanisław Skarbek i prowadził przedsiębiorstwo do ostatniej chwili życia, t. j. do d. 24 października 1848 r.

Po śmierci hr. Skarbka objął dyrekcję Juliusz Pfeiffer, późniejszy dyrektor teatru krakowskiego, a ustąpił we Lwowie miejsca Tomaszowi, Andrzejowi Chełchowskiemu z Wielkanocą 1854. Chełchowski, zmuszony przez władze rządowe i Stany galicyjskie, z powodu niedołężnego prowadzenia teatru, zrzekł się się dyrekcji w lecie 1857, którą w sierpniu tego samego roku objęli i znakomici artyści i beniaminki lwowskiej publiczności Jan Nowakowski i Witalis Smochowski.

Nowa dyrekcja zainaugurowała swoje rządy przedstawieniem „Zemsty“ Fredry i prologiem Kornela Ujejskiego p. t. „Rozbitki“.

Po siedmiu latach rzetelnej i dodatniej pracy postanowili obaj spółnicy usunąć się do życia prywatnego i złożyli dyrekcję z wiosną r. 1864, pozostawiając po sobie najlepszą pamięć.

Następca spółki był Adam Miłaszewski, dyrektor teatru krakowskiego, przedtem artystyczny kierownik teatru w Żytomierzu.

Miłaszewski sprowadził do Lwowa cały personal krakowski, z którego jednak zaledwie kilka osób zaaklimatyzowało się we Lwowie.

Pierwotnie otrzymał Miłaszewski dyrekcję na lat 6, tj. do Wielkonoce r. 1870, utrzymał się jednak na dalsze sześćdziesiąt lat przy konkursie rozpisany na dzierżawę gmachu w jesieni 1869.

W tym czasie rozegrała się ku pomysłnemu zakończeniu walka o zniesienie obowiązku fundacji skarbkowskiej utrzymywania niemieckiego teatru i dekretem cesarskim z dnia 20 października 1871 zniesiono wprawdzie przywilej monopolu dla teatru skarbkowskiego, ale równocześnie zwinęto po wieczne czasy scenę niemiecką, która przedstawieniem 22 marca 1872 zakończyła we Lwowie swój żywot pasorzyta, wysysającego majątek w fundacji w ogólnej sumie ponad 300,000 zł.

Pod naporem wrogo sobie usposobionej prasy, zrażony odmową subwencji sejmowej ustąpił i Miłaszewski w r. 1872, a teatr objęło Towarzystwo przyjaciół sceny, przemienione na towarzystwo akcyjne.

Ze się wiodło towarzystwu z powodu ciągłych sporów i starć w samym łonie komitetu, to też w r. 1873 odstąpiono teatr spółce artystów, reprezentowanej przez Ładnowskiego, Dobrzańskiego Stanisława i Konarskiego. Po burzliwych przejściach i kilkakrotnej zmianie firmantów skończyła spółka artystyczna swój żywot w czerwcu 1875 a dyrekcję objęli Jan i Stanisław Dobrzańscy.

Na czas rządów nowej dyrekcji a więc do Wielkonoce 1881 przypadała era prawdziwego rozkwitu sceny lwowskiej, i dzięki energii Jana Dobrzańskiego a inteligencji i wykształceniu zawodowemu Stanisława, mógł teatr skarbkowski ubiegać się o palmę pierwszeństwa z teatrami stolic europejskich. W r. 1881 wypłynął ponownie Adam Miłaszewski, lecz już w trzecim roku rządów widział się zmuszonym ustąpić miejsca Janowi Dobrzańskiemu. Jan Dobrzański umarł w maju 1886, a przedsiębiorstwo objęła w sukcesji córka jego sp. Celina, przybrawszy do spółki Stanisława Niewiadomskiego lecz już w rok później przelała swe prawa na Władysława Baręcza.

I temu nie wiodło się na przedsiębiorstwie, które był zmuszony odstąpić w lutym 1890 Mieczysławowi Szmittowi.

Za tej dyrekcji wybuchł jedyny w dziejach teatralnych strejk aktorów, zakończony po dwutygodniowych układach i bezrobociu obopólną ugodą.

Po Szmicie prowadził teatr ś. p. Henryk Szydłowski, przybrawszy sobie ku końcowi spółnika w osobie Zygmunta Przybylskiego.

Wskutek wydzierżawienia sali teatralnej przez dzierżawcę gmachu Skarbkowskiego p. Lityńskiego spółce Bandrowski i Heller w kwietniu 1896, musiał Szydłowski ustąpić z dyrekcji, robiąc miejsce nowym przedsiębiorcom.

Spółnicy jęli się rażno i energicznie do pracy. Skompletowali rozbitą personal dramatu, przywrócili zniesioną przez Przybylskiego operetkę i w pierwszym zaraz sezonie wystąpili z operą, złożoną wyłącznie z polskich śpiewaków, jakiej Lwów dawno nie słyszał.

I zewnętrzna strona przedstawień oblokła się w odświętną szatę wystawy, nie więc dziwnego, że rosło i powodzenie materialne i zadowolenie publiczności.

W trzecim roku dyrekcji ustąpił ze spółki Juliusz Bandrowski, a ostatni sezon 1899/1900 prowadził już tylko Ludwik Heller.

W tym czasie przystąpiło miasto do budowy nowego gmachu teatralnego i z wiosną r. 1900 rozpisano konkurs na dzierżawę miejskiego teatru, którą większością głosów w Radzie miejskiej oddano p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu, b. dyrektorowi teatru krakowskiego.

Czas odnowić przedpłatę!

kтора wynosi:

we Lwowie miesięcznie 2 kor. — h.

„ „ kwartalnie 6 „ — „

na prowincyi miesięcznie 2 „ 20 „

„ „ kwartalnie 6 „ 60 „

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h.

„ „ kwartalnie 8 „ — „

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.

Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tu mało znanych, „Wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wyszłe już tomy **Biblioteki** po cenie niższej, na okładce uwidocznionej.

Kronika miejscowa.

Lwów, 29 sierpnia.

Jutro.

- 30 sierpnia. Czwartek, Róży z Limy. — Myrona m.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 22, zachód o godz. 6 minut 38.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Szygar“.

Pani Gabryela Zapolska z dniem dzisiejszym podpisała z wydawnictwem naszego pisma umowę, mocą której wchodzi w skład naszej Redakcji jako współredaktorka z dniem 1. października. Pani Zapolska obejmuje kronikę, fejeton tygodniowy teatralnej krytyki i artykuły treści społecznej. — Z prawdziwą radością witamy w naszym gronie tę pierwszą kobietę dziennikarkę polską.

Wybitny talent pisarski, którego dowody złożyła pani Zapolska w licznych dziełach, postawił ją w rzędzie pierwszych, najpopularniejszych nowelistów polskich. Ostatniemi laty stanęła pani Zapolska na tej samej wywyżce, jako autorka dramatyczna. Nie wątpimy, że także na niwie dziennikarskiej odda społeczeństwu naszemu równie znakomite usługi.

W sprawie funduszu emerytalnego artystów sceny lwowskiej. Od hr. Skarbka, kuratora i przewodniczącego Rady administracyjnej fundacji skarbkowskiej, otrzymaliśmy pismo, w którym prosili nas o stwierdzenie, że Rada administracyjna fundacji nie rozpatrywała sprawy funduszu emerytury artystów sceny lwowskiej, w drodze prywatnej jednak rokowania były rozpoczęte.

Dr. Emil Silberstein, lekarz lwowskiej Kasy chorych, kierownik pracowni chemiczno-bakteryologicznej i instytutu roentgeno-graficznego, powrócił do Lwowa.

Pojedynki. Dwa pojedynki odbyły się w tych dniach w sferach wojskowych we Lwowie. W pierwszym stawał pewien porucznik huzarów dwa razy w ciągu jednego dnia. Obaj jego przeciwnicy, jednoczońcy — zostali ciężko ranni, on sam zaś został lekko ranny w rękę.

Wczoraj, w koszarach huzarów przyszło do starcia orężnego pomiędzy porucznikiem R. a podporucznikiem C. Obaj zapasnicy odnieśli lekkie rany.

Jeszcze o mordercy Czajkowskim. Ze Starego Siola otrzymujemy autentyczną relację, dotyczącą ujęcia mordercy Ilykówny, Kornela Czajkowskiego. Według niej, dnia 25 bm. między godziną 8 a 9 z rana przyszedł do folwarku Starego Siola podróżny, ubrany w szare spodnie i w kaban płótniany, bez kapelusza, prosząc o wsparcie miejscowego rzędy. Tenże przypatrując mu się bliżej i wszedłszy w nim w rozmowę, wpadł zaraz na myśl, że to jest Kornel Czajkowski, znał go bowiem z ryciny w *Wieku XX*. Posłał więc zaraz po wójta miejscowego i kazał go zabrać do urzędu gminnego. W urzędzie gminnym, przy bliższem badaniu i potocznej rozmowie, aresztowany przyznał się przed jedynym z tutejszych mieszkańców do tożsamości nazwiska, prosił jednak, by go nie zdradzano. Skuto go jednak zaraz i dano znać telegraficznie dyrekcji policyjnej we Lwowie, by ta po niego kogoś przysłała. Do godziny 4 popołudniu nikt jednak nie przybył.

Podczas pobytu w budynku Kółka rolniczego został Czajkowski obserwowany przez jednego z tutejszych mieszkańców brązowym kapeluszem, również posilono go kwaśnym mlekiem. Czajkowski zachowywał się bardzo nerwowo. Śpiewał dumkę, potem plakał. Opowiadał, że ks. w Kochawinie mówił mu, że Bóg wszystko przebacza, a więc i jemu przebaczy.

Okolo godziny 3 popołudniu zjawił się w budynku Kółka rolniczego postenfihrer ze Siechowa, jemu też oddano aresztowanego mordercę.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi dziś portrety Brescińskiego i jego żony z okazji rozpoczęcia się procesu królobójcy.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 14° R.

Kronika krajowa.

Z podróży namiestnika: Z Nowego Sącza donoszą nam: W czasie kanikuly postanowił Sącz wesolo przyjąć namiestnika i dokazał swego. Rada miejska zwołana *ad hoc* uchwaliła kredyt 400 złr. na dekorację miasta, która ta kwota po udekorowaniu podwoiła się. Mielśmy przez dwa dni (choć namiestnik bawił kilka godzin) rynek i sąsiednie ulice ubrane różnokolorowemi flagami i festonami zieloni, nastuchaliśmy się sprowadzonej za drogie pieniądze krakowskiej „Harmonii“, nie brakło nawet średniowiecznych salw moździerzowych.

Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki, nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwariach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szanownej Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała Stali rokroczni moji łaskawi odbiorcy, nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. Z wysokim poważaniem **STANISŁAW KÖHLER**, księgarz i katolicki antykwarz, ulica Batorego 1. 28, we Lwowie. 4614

Nietylko w N. Sączu spotykały namiestnika takie owaeye. Na każdej niemal stacyi od Jasła począwszy wychodzili delegacye z powitaniem, skutkiem czego pociąg nadszedł do naszego miasta z całogodzinnym spóźnieniem. Na dworcu powitał namiestnika starosta p. Jarosz i ks. infułat, zaś przy bramie tryumfalnej przed budynkiem starostwa delegacya Rady miejskiej. Po krótkim odpoczynku w starostwie namiestnik odwiedził kościół farny, kościół OO. Jezuitów, ratusz, Radę powiatową i dyrekcję skarbu, poezem powrócił do starostwa, gdzie udzielał audyencji przedstawicielom władz i osobom prywatnym do godz. 1 w południe. W obiedzie, wydanym na cześć namiestnika przez starostę, wzięli udział przedstawiciele władz i kilka osób z wojskowości i duchowieństwa.

O godz. 5 popołudniu odjechał namiestnik w towarzystwie starosty, prezydenta sądu p. Kostki, marszałka Głębińskiego i burmistrza dr. Barbackiego do Krynicy. Powóz namiestnika tak przy przyjeździe, jak i podczas odjazdu otaczała banda hordona okolicznego włościanstwa.

Dziś ma namiestnik powrócić z Krynicy i zanoceować w mieście, poezem pojedzie do Zakopanego.

W Zimnej Wodzie panują na stacyi, wieczorem, ciemności egipskie. Jest to może wynikiem systemu oszczędnościowego dyrekcji kolei, najgorzej jednak wychodzą na nim podróżni i letnicy. Jeden z wycieczkowców tak nam opisuje swoje refleksye:

„Wczoraj wyjeżdżałem o godzinie 10 wieczorem do Lwowa. Na dworcu kolejowym kilkaset osób czekało już na pociąg, ciemności jednak nie pozwalały nikomu ruszyć się z miejsca. Wiedząc, iż w pewnym miejscu znajduje się lawka — udałem się „po omacku“ w tym kierunku. Siadam wreszcie, ale... na kolanach jakiegoś jegomości. Głośno „Pardon! Przepraszam!“... zerwałem się z miejsca i uciekłem czempredzej, by nie oberwać w dodatku guzów za niewagę. Zbliżył się wreszcie pociąg. Zapalono kaganiec, ale oświecał on tylko słup, na którym był zawieszony, do rozprószenia bowiem dalszych ciemności silniejszego stosunkowo potrzeba światła“.

I potem dziwić się należy — jeżeli zdarzają się wypadki kolejowe...

Kradzież w kościele. Nowy Sącz 26 sierpnia. Już kilkakrotnie usiłowano okraść tutejszy kościół farny, ale za każdym razem zlozyciów spłoszono. Dopiero wczoraj przychwycił obywatel p. Adamczyk na gorącym uczynku notorycznego złodzieja z Żalubińca, niejakiego Stanisława Hebzde, i to w chwili, gdy się zabrał do skarbony kościelnej. Hezde osadzono w więzieniu śledczym, a sąd czyni poszukiwania za współnikami. Przychwytany wydać ich nie chce, ale przyznaje, że już po raz szósty w celach rabunku zakradał się do kościoła.

Morderczyni syna Marya Nosal, włościanka z Wilczysk pod Grzybowem uduła się w drogę, rzekomo do Kalwaryi, i w drodze zamordowała swego syna Ludwika, którego trupa znaleziono onegdaj w rzece Białej. Żandarmerya wysledziła jednak morderczynię i odstawiła ją do sądu w Grybowie. Uwieziona przyznała się do czynu, podaje tylko, że popeliła go w stanie pijanym, nie wiedząc, co robi.

Czy zbrodnia? Wczoraj znaleziono w Ludwinowie w stawku, pokrytym sitowiem kilkomiesięczne dziecko. Skonstatowano, że dziecko leżało w stawie przynajmniej trzy tygodnie.

Pożar. W sobotę dnia 25 b. m. o godzinie 1. popołudniu wybuchł groźny pożar przy bardzo silnym wietrze w stodole we wsi Zaleszany.

Na miejsce pożaru przybyła natychmiast ochotnicza straż ogniowa z Skowierzyna w liczbie 19 ludzi z dwoma sikawkami pod komendą zastępcy naczelnika p. Jana Sowy; ogień zlokalizowano, ale mimo największych usiowań, spłonęły dwa domy i dwa budynki gospodarskie. Wieśniacy z Zaleszan, gdy wezwani zostali, by pracowali przy sikawce, z wyjątkiem kilku, pomocy swej odmówili, wskutek czego zupełnie ugaszenie ognia zostało nieco spóźnione.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylo otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półroczu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet słziców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgo autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Raclawic na placu wystawowym zwiadać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

Państw. szkoła handlowa we Lwowie. Wpisy na rok szkolny 1900/1 odbędą się w dniach 5, 6 i 7 września br. w dyrekcji szkoły (ulica Starobowska 1. 39). Egzamina wstępne dla uczniów szkół wydziałowych, egzamina poprawcze i uzupełniające odbędą się dnia 8 września br. o godz. 8 rano. Nauka rozpocznie się dnia 10 września.

Odpowiedzi redakcji. Rasin-Tarnów. Rzecz do poruszenia przez miejscową prasę. Nie umieścimy.

W administracji naszej złożono na odbudowanie wieży na Jasnej Górze: pani Zofia Sokółowska we Lwowie 2 kor., p. Wiktor Budzyński w Nowym Sączu 2 kor.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We środę 28 b. m. „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savage'a, z panią Zapolską w roli tytułowej.

We czwartek 29 b. m. (po raz ostatni w tym teatrze): „Szytgar“, operetka w 3 aktach Zeller'a

W piątek 30 b. m.: „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, ułożony na scenę w 10 odstonach.

W sobotę 1 września po raz ostatni: „Sprzedana narzeczona“, opera komiczna w 3 aktach Smetany, gościnnie występ Ireny Bohussówny.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszuł las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siewierszanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barcikowscy“ Cena 5 kor.

Z obcych stron.

Polacy na obczyźnie. Idąc za przykładem Czechów i Niemców, mających własne „domy narodowe“, i Polacy, zamieszkali w Mor. Ostrawie, wystawili sobie dom narodowy, nazwany krócej „Domem polskim“.

Idea „domów narodowych“ powstała dopiero w latach ostatnich i tłómaczy się warunkami życia okolic kresowych, zamieszkałych przez różne narodowości, które chcąc zachować swoją odrębność, starają się w każdej ważniejszej miejscowości mieć własne siedziby i własne ogniska, mające skupiać i kształcić kulturalnie i narodowo współrodaków.

Historia „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie jest krótka, w czerwcu r. 1899 powstało Towarzystwo ludowe „Domu polskiego“, jako stowarzyszenie zarobkowe, które zapomocą udziałów 10-reńskich i pożyczki prywatnej w ciągu roku postawiło gmach okazały, przedstawiający dzisiaj wartość 130.000 zł. Mieści się w nim restauracya i kuchnia, jest sala na przedstawienia teatralne, koncerty, odczyty i zgromadzenia, jest sala szkolna dla kształcenia analfabetów i młodzieży robotniczej, jest bezpłatna wypożyczalnia książek dla każdego, kto się tylko zgłosi. W „Domu polskim“ mają siedzibę: Towarzystwo Szkoły ludowej i Czytelnia polska (kasyno); wkrótce utworzona w nim będzie filia polskiego Banku rolniczego z Frysztatu na Śląsku, następnie założone zostanie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, Uniwersytet ludowy, Biuro pośrednictwa pracy, redakcyja *Gazety Ostrawskiej*, która wkrótce wychodzić pocnie itd. „Dom polski“ zatem będzie istotnie skupiał w sobie cały ruch narodowy i kulturalny żywołu polskiego, zamieszkującego Mor. Ostrawę i jej okolice najbliższe.

„Dom polski“ został w sierpniu r. b. ukończony zupełnie i oddany do użytku, a w dniach 8 i 9 września b. r. nastąpi uroczyste jego otwarcie. Ukończenie „Domu polskiego“ jest dla ludności polskiej na pograniczu morawsko-śląskim wypadkiem radosnym i niezmiernie wagi, nie chcemy powiedzieć — epokowym. Dotąd ludność polska była pozbawioną takiego ogniska narodowego, stawała się ofiarą Niemców i Czechów i ginęła bezpowrotnie dla własnego narodu. Obecnie położenie to zmieniać się zaczyna na lepsze. Brak tylko jeszcze w Mor. Ostrawie szkoły polskiej, do założenia której czempredzej przystąpić należy.

W program otwarcia domu polskiego w dniu 8 września wchodzi: 1. Pochód uroczysty do kościoła, gdzie odprawione będzie nabożeństwo, poezem powrót pochodem do „Domu polskiego“. 2. Wręczenie kluczów i poświęcenie gmachu. 3. Obiad wspólny w sali wielkiej. 4. Odczyt „Uniwersytetu ludowego“. 5. Przedstawienie teatralne, po teatrze zaś zabawa z tańcami.

Dnia 9 września zaś: 1. Zwiedzenie miasta i okolicy. 2. Kiermasz w połączeniu z loteryą fantową. 3. Odczyt „Uniwersytetu ludowego“. 4. Przedstawienie teatralne, po teatrze zaś biesiada pożegnalna dla gości i zabawa z tańcami.

Na godzinę 110 kilometrów. Pomiędzy Wittenbergiem a Berlinem czyniono próby z pociągiem, przebiegającym 110 kilometrów na godzinę. Pociąg składał się z lokomotywy i pięciu wagonów, w których jechali technicy. Największą szybkość osiągnęto, zjeżdżając z góry, najniższą, jadąc pod górę. Technicy orzekli, że tak szybka jazda przedstawia mniejsze nawet niebezpieczeństwo, niż przy szybkości 75—85 kilometrów na godzinę.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 29 sierpnia. Stronnictwo ludowe ks. Stojalowskiego rozwinęło silną agitacyę przeciw wyborowi burmistrza Maryewskiego na posła sejmowego. Starostwo w Podgórzu popiera silnie kandydaturę Maryewskiego, wraz z zarządem gminy izraelickiej w Podgórzu.

Wieliczka prawdopodobnie sprzeciwi się tej kandydaturze i postawi własną.

Pilny komisarz.

Kraków, 29 sierpnia. Wczoraj zebrali się tutejsi malarze pokojowi i sztyldowi, aby odbyć narady, lecz nie mogli się doczekać komisarza przemysłowego, którym jest jeden z urzędników magistratu.

Zebraenie musiało się rozcejsć, narzekając na tak długie czekanie, mimo tego, iż komisarz ów dwa razy został zawiadomiony o zgromadzeniu

Król rumuński w Ischlu.

Wiedeń, 29 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych hr. Gołuchowski, udaje się dziś do Ischlu.

Wiedeń, 29 sierpnia. Król rumuński Karol odjechał dziś przed południem do Ischlu, aby złożyć zapowiedzianą wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Odjazd króla odbył się bez żadnych oficjalnych pożegnań. Król Karol udał się o godzinie w pół do dziewiątej w ubraniu cywilnem na dworzec kolejowy w towarzystwie generała-adjutanta, oficera ordynansowego i swej świty. Król udał się następnie do poczekalni dworskiej, gdzie czekał na pociąg. W poczekalni tej odbył się *cerele*, poezem wsiadł do wagonu salonowego. Przyjazd do Ischlu nastąpi dziś o godz. 2 po południu.

W Ischlu na dworcu kolejowym oczekiwać będzie przybycia króla Karola Franciszek Józef. Po przywitaniu udadzą się obaj monarchowie powozem do hotelu „Elisabeth“, gdzie się odbędzie oficjalne przyjęcie. O godz. w pół do 7 król rumuński Karol weźmie udział w familijnym obiedzie cesarza w cesarskiej willi.

Jutro również po południu weźmie król udział w obiedzie familijnym w willi cesarskiej, poezem nastąpi odjazd do Traunkirchen, gdzie król rumuński zabawi kilka godzin. W Ischlu zabawi król Karol do dnia 31 b. m.

Wojna Anglii z Transwalem.

Londyn, 29 sierpnia. Podług depeszy z Belfast, nadesłanej do *Standarda*, a datowanej z dnia 27 bm. Boerowie trzymali się zawsze jeszcze w tym dniu na wzgórzach na południu od linii kolejowej, zostali już jednak spędzeni ze skał, z których dzień przedtem utrzymywali przeciw Anglikom silny ogień karabinowy. W zapadlinach skał kryją się jeszcze pewne małe oddziały Boerów. Boerowie ostrzeliwali stanowiska Anglików z dwu dział wielkiego kalibru i zmusili chwilowo Anglików do cofnięcia taboru.

Wojna w Chinach.

Waszyngton, 29 sierpnia. Zagraniczni reprezentanci Ameryki mieli polecenie wydobyc od rządów informacye, co do ich przyszłych projektów w Chinach i zapatrywać na kwestye, czy jest rzeczą odpowiednią, aby Lihunczan prowadził rokowania pokojowe z mocarstwami.

Odpowiedzi tych reprezentantów już nadeszły i były wczoraj przedmiotem obrad na posiedzeniu gabinetu.

Żadne mocarstwo nie dało jakiegokolwiek wskazówki co do swego przyszłego projektu w Chinach.

Anglia i Rosya uważają Lihunczana bez zastrzeżeń jako mającego pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań pokojowych, podczas gdy Niemcy wprost odmówiły uznania go pełnomocnikiem Chin.

Londyn, 29 sierpnia. *Times* ogłasza następujący telegram z Hongkong: Podług nadeszłych wiadomości „Czarne Flagi“, atakują bezustannie osady, położone na północnym brzegu rzeki Jangsekiang i niszczą i plądrują misye chrześcijańskie.

Proces królobójcy.

Medyolan, 29 sierpnia. W okolicy pałacu sprawiedliwości panuje żywy ruch. Wielki tłum ludności szuka dostępu do małej sali rozpraw, do której jednak nie puszczają nikogo bez karty wstępu.

W sali zgromadzili się liczni reprezentanci prasy włoskiej i zagranicznej.

O godzinie 9-ej rano przed ukonstytuowaniem się sądu przysięgłych obrońca zażądał odroczenia procesu z powodu nieważności.

Trybunał odrzucił ten wniosek obrońcy.

Następnie przerwano posiedzenie dla ukonstytuowania się ławy przysięgłych.

Jako obrońcy Bresciego figurują adwokaci Martelli z Medyolanu i Merlino z Rzymu; ten drugi jest autorem kilku dzieł treści anarchistycznej.

Sam Bresci zachowuje się zupełnie spokojnie i obojętnie.

W gmachu sądu, w sali rozpraw straż bezpieczeństwa pełnią żandarmi i gwardziści.

O godzinie 10 rano minut 40 posiedzenie rozpoczęło na nowo.

Przewodniczący oznajmił teraz, iż Bresci w czasie przerwy oświadczył, że na żadne pytanie nie da odpowiedzi.

Adwokat Merlino zażądał powtórnie odroczenia procesu, tłómacząc, iż dopiero wczoraj zawiadomiony został o powołaniu go na obrońcę Bresciego.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, poezem trybunał wniosek adwokata Merlina na odroczenie odrzucił.

Rozprawa trwa dalej.

Poznań, 29 sierpnia. Sejm prowincjonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego zwołany będzie w zimie br.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

DR. ZYGMUNT SPALKE

specjalista chorób uszu, nosa i gardła **powrócił i ordynuje 11—12 i 3—5 godz. Ul. Grodzickich l. 4.**

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Pomijdy naturalnemi wodami szesawawemi zajmują

Woda 1

Kronendorfska

alkaliczna
szczawa podług analiz
naszych pierwszych powag
jakościawo naczelné miejsce.

4123

SZKOŁA MUZYKI

JADWIGI DUNIN

ulica Jagiellońska nr. 7.

Nauki gry na fortepianie udziela się od pierwszych początków, aż do wydoskonalenia. — Wpisywać się można od 1/23 do 6 popołudniu. 4654

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 29 b. m.

Kurs lwowski:			
Za 100 rubl. st.	placą:	127.—	żądają: 128.12
Za 100 marek	„	58.50	58.80
20-frankówka	„	9.50	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 29 sierpnia.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7.60 do 7.90. Pszenica na termin 7.25 do 7.50. Żyto gotowe 6.— do 6.25. Żyto na termin 5.80 do 6.—. Owies obrotowy 6.00 do 6.20. Owies na termin 4.75 do 5.—. Jęczmień pastewny 5.25 do 5.50. Jęczmień browar. 6.50 do 7.—. Rzepak 12.75 do 13.25. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6.75 do 7.25. Groch do gotowania 7.50 do 12.—. Wyka — do —. Bobik 0.— do 0.—. Hreczka 7.50 do 7.75. Kukurydza stara 0.00 do 0.00. Kukurydza nowa — do —. Cimieli za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 55.— do 60.—. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19.50 do 19.75; paritas Tarnopol na termin 17.50 do 18.—. Usposobienie niezmiennie.

Wiedeń, 29 sierpnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118.36, Renta majowa 97.55, Węgierska renta koronowa 90.90, Akcje kredytowe 661.50, Kredytowe węgierskie 688.—, Bank anglo-austriacki 276.—, Unionbank 551.50, Bankverein 493.—, Länderbank 418.—, Kolej pań. 659.25, Lombardy 110.—, Elbenthal 403.—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe 289.50 Alpijny 458.50, Rima Muranya 518.50, Prager Eisen 1856.—, Losy tureckie 108.50 na wrzes. Ruble 255.75, 20-franków 90.90 Boden-Credit 92.—, Tramwaye —. Akcje gal. Banku hip. —. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —. Tendencja silna.

Berlin, 29 sierpnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 206.40, Disconto Commandit 173.50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 29 sierpnia. (Gielda zbożowa) Pszenica na jesień 7.94 do 7.95, pszenica na wiosnę 7.95 do 7.98, żyto na jesień 8.39 do 8.40, żyto na wiosnę 7.40 do 7.47, kukurydza na lipiec sierpień 7.31 do 7.32, kukurydza na sierpień wrzesień 6.52 do 6.54, kukurydza na wrzesień październik 5.18 do 5.19, kukurydza na maj czerwiec 1901 6.53 do 6.55, owies na jesień 5.25 do 5.26, owies na wiosnę 5.62 do 5.63, rzepak na sierpień wrzesień 5.92 do 5.94, na wrzesień październik 14.60 do 14.70, na styczeń luty 1901 6.— do 6.—, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —. Tendencja: silna. Pochmurno.

Budapeszt, 29 sierpnia. Pszenica na październik 7.69 do 7.70, pszenica na kwiecień 8.38 do 8.09, żyto na październik 7.09 do 7.10, żyto na kwiecień 7.41 do 7.42, owies na październik 5.33 do 5.35, kukurydza na sierpień 6.23 do 6.25, kukurydza na wrzesień 6.13 do 6.15, kukurydza na maj 1901 4.93 do 4.94, rzepak na sierpień 14.35 do 14.45. Oferty dostawcze. Tendencja dobra. Chęć silna. Pięknie.

Kraków, 28 sierpnia. Targ zbożowy na Kleparzu. Niewielkie zapotrzebowanie młynów miejscowych znajduje łatwe zaspokojenie, ponieważ znajduje się jeszcze pewien zapas starego zboża, a dowozy nowego zboża zaczynają się zwiększać. Wobec tego targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu spokojnym, a odbył, mianowicie na lepsze gatunki był dość łatwy i ceny zeszlotygodniowe utrzymały się.

Placą: pszenicę białą od 7.30—8.20 k., czerwoną 8.15—8.45 kor., żółtą 7.50—8.30 kor., żyto 6.60 do 7.25 kor., żyto nowe 7.10 do 7.50 kor. — jęczmień browarny 6.75 do 7.25 kor., — owies 6.25—6.75 k., rzepak 13.25 do 13.75 kor. Wszystko za 50 kilogramów.

Berlin, 27 sierpnia. (Wełna). W minionym tygodniu do ujemnych przyczyn, działających nieprzyjawnie na usposobienie targu, przybyły jeszcze nadzwyczajne upaly, które paraliżowały bieg interesu. Obroty wobec tego były ograniczone do drobnych partyjek wełny brudnej, wynoszących w ogóle kilkadziesiąt centn. Placeno za wełnę naturalnie mytą m. 130—160, stosownie do gatunku, za cent. Wełna brudna osiągała: włosciańska m. 40—45, średnia m. 41—60, wyborowa m. 61 do 70. Tendencja targu jest wogóle wyciekająca tak po stronie posiadaczy produktu, jakoteż ze strony reflektantów kupna. Podobne wiadomości nadchodzą ze wszystkich ważniejszych targów wełny. — Wełna kolonialną obroty były skąpe, przy tendencji słabej.

Dostawy kolejowe. Gazeta Lwowska ogłasza rozpisanie dostawy sukna i wełnianej materyi, płótna i materyi bawełnianych i potrzeb dodatkowych do uniformów, przeznaczonych na sporządzenie uniformów dla podurzędników i sług w okręgu krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej dyrekcji kolei państwowych, potrzebnych w ciągu lat 1901 i 1902. Dotyczące oferty, sporządzone na przepisanych blankietach należy wnieść najpóźniej do dnia 1 października br. do godziny 12 w południe do dyrekcji kolei we Lwowie. Bliższe warunki tej dostawy są podane w Gazecie Lwowskiej i mogą być także przejrane w oddziale II-gim dla spraw prawniczo-administracyjnych dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu lipcu roku 1900 wywarzono w 20 gorzelniach ogółem 170.944 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelni: w okręgu brodzkim — (—), brzezańskim 1 (7.000 stopni), czortkowskim 1 (1.400), jarosławskim — (—), kolomyjskim 1 (14.000), krakowskim — (—), lwowskim 1 (12.400), nowo-sądeckim — (—), przemyskim 4 (20.840), rzeszowskim — (—), samborskim 3 (26.798), sanockim — (—), stanisławowskim 5 (77.100 stopni), tarnopolskim 2 (2.806 stopni), tarnowskim — (—), wadowickim 2 (8.600), żółkiewskim — (—) stopni alkoholu.

Wyrób piwa w Galicyi W miesiącu lipcu 1900 roku ogółem było w ruchu 103 browarów, w których wywarzono 106.292 hektolitry piwa. Browarów było w ruchu i wywarzono w okręgach: brodzkim 10 (7.749 hektolitry), brzezańskim 4 (1.564), czortkowskim 3 (939), jarosławskim 13 (5.037), kolomyjskim 4 (3.466), krakowskim 4 (4.140), lwowskim 4 (4.652), nowo-sądeckim 6 (3.916), przemyskim 3 (5.232), rzeszowskim 7 (4.368), samborskim 5 (2.835), sanockim 5 (5.740), stanisławowskim 8 (5.402), tarnopolskim 10 (3.002), tarnowskim 4 (21.062), wadowickim 7 (10.528), żółkiewskim 2 (300). W mieście Krakowie 3 (5.560 hektolitry), we Lwowie 1 (10.700 hektolitry).

Produkcja i sprzedaż soli. W miesiącu lipcu 1900 roku wynosiła produkcja soli w Galicyi 180.854 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 135.924 cent. metr. W tym samym miesiącu r. 1899 wynosiła produkcja 168.344 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 121.577 cent. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lipcu 1900 r. wyprodukowano o 12.510 cent. metr. więcej, a sprzedano o 14.347 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu r. 1899.

Związek austriackich przemysłowców wystosował w tych dniach dwa memoriały do ministrów kolei i handlu w sprawie drożenia węgla. Minister prosi związek o wczesne zarządzenie przeciw powtarzającemu się peryodycznie w jesieni brakowi wagonów dla przewoza węgla. Ministrowi zaś handlu przedstawia konieczną potrzebę, aby rząd sam zainicjował sanację stosunków na targach węglowych, a to przez popieranie nowych kopalń węgla, a nawet przez uwolnienie od podatków na szereg lat tych kapitalistów, którzy przystąpią do eksploatacji nowych zupełnie kopalń węgla.

Ministerstwo kolei w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydało nowe statuta pensyjne i prowizyjne dla służby na kolejach państwowych, które wchodzi w życie z 1 września b. r. przynosząc dla interesowanych bardzo znaczne ulgi pod wieloma względami.

Wzrost austriackiego eksportu żelaza. Austriacki eksport żelaza, który w lipcu r. z. wyniósł 88451 cm. wzrósł w tym samym miesiącu b. r. do 139,165 cm. Nadwyżka ta, zamieniona na wartość pieniężną daje poważną sumę z 2,868,359 koron na 4,189,698 kor. W siedmiu pierwszych miesiącach br. dał eksport austriackiego żelaza 32,652,661 koron (23,390,081 kor. w r. z.) za 1,065,360 cm. (517,197 cm. w r. z.) We wzroście tym partycypuje w pierw-

szej linii żelazo sztabowe i szyny kolejowe, których w r. z. w odpowiednim okresie przewieziono przez austriackie urzędy cłowe 192,299 cm. wartości 4,839,397 kor., w roku zaś bieżącym 467,484 cm. wartości kor. 10,074,862. W surowcu wzrósł eksport z 108,473 cm. na 259,783 cm., czyli z 767,706 kor. na 2,133,466 kor. Również bardzo znacznie wzrósł eksport żelaznego drutu.

Przywóz żelaza zmniejszył się w siedmiu pierwszych miesiącach br. z 1,015,372 cm. do 652,064 cm. czyli z 21,903,939 kor. do 19,289,835 kor.

Węgiel w handlowym bilansie. Przywóz koksu i węgla do monarchii wzrósł w lipcu b. r. o 423,502 q. W pierwszych siedmiu miesiącach b. r. wzrost przywozu węgla kamiennego wynosi 8,163,153 q. Wywóz węgla wzrósł w lipcu o 1,183,792 q. w całym zaś b. r. zmalał o 11,858,853 q.

Austriacka marynarka handlowa powiększy się w r. 1901 — jak donosi *Pol. Corr.* — o dwa parowce transportowe „Baltico“ 5,800 tonn i „Gardenia“ 4,750 tonn, które dwie handlowe firmy tryesteńskie zamówiły w dokach glasgowskich na swój rachunek.

Żniwa na Węgrzech. Według ostatniego urzędowego sprawozdania, zbiór kukurydzy na Węgrzech zapowiada się wcale dobrze. Jarzyny ogrodowe roją również piękną nadzieję; to samo można powiedzieć o roślinach strączkowych. Stan plantacji tytoniu jest zadowalniający. Buraki cukrowe rozwijają się bardzo ładnie, głównie dzięki częstym w ostatnich czasach opadom. Winnice poprawiły się znacznie.

Nowa taryfa frachtowa na kolejach węgierskich wejdzie w życie z dn. 1 września. Nowa taryfa zawiera kilka ważnych zmian, obliczonych na korzyść krajowego przemysłu.

Węgierskie koleje państwowe przewiozły w czerwcu b. r. 5,222,305 osób i 2,696,856 tonu towarów, co przyniosło dochodu brutto 20,073,780 kor. (+ 489,701 kor.).

Kongres niemieckich właścicieli winnic odbędzie się w tym roku w Kolmarze w dniach 23 i 24 września. Jak poprzedni będzie on także połączony z wystawą maszyn i narzędzi, używanych przy uprawie winogron i fabrykacji wina.

Turecka dette publique. Donoszą z Konstantynopola, że ogłoszone tam niedawno rachunki „Dette publique Ottomane“ wykazują w porównaniu z rokiem poprzednim nadwyżkę w sumie 59,762 tureckich funtów, czyli osiągnęły najwyższą cyfrę, jaką kiedykolwiek mógł się bilans turecki pochwalić.

Amerykański węgiel dla Europy. Biuro Reutersa donosi z Nowego Jorku, że parowce „Trepianian“ i „Rathmoor“ zostały zrekonstruowane do przewożenia węgla z Filadelfii do Francji. W przeciagu dwóch najbliższych miesięcy jeszcze pięć innych parowców ulegnie rekonstrukcji w tym samym celu.

Drogie wino. Podług dzienników francuskich pewien dom handlowy w Bordeaux sprzedał niedawno trzy kosze znakomitego wina Chateau Haut-Brion, z r. 1875 marki „Imperial“ po cenie 1000 franków za kosz. Ponieważ kosz taki zawiera 5 litrów, przeto litr wina kosztował 200 franków. Były to podobno ostatnie resztki cennego nektaru. Zamówił je ks. Galicyn, wiceprezydent działu winnego wystawy paryskiej, na użeczenie jurorów wystawowych.

Targ nierogaczyny.

(Originalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 28 sierpnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10.666 sztuk świń, między temi 4.342 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 84 do 86 h., za galicyjskie młode świny 66 do 86 h. za kilogram żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 sierpnia b. r.

Hotel Francuski. Dr. J. Herzig z Wiednia, Józef Piątkowski z Szumłówek, A. Wybranowski z Czortkowa, dr. T. Tyszecki z Krakowa, Aniela Bielecka z Turca wielkiego, E. Rozwadowski z Żółkwi.

Hotel Europejski. A. Wolf z Kołomyj, N. Olinowska z Rybkowa, K. Deutsch z Pragi, S. Mandyczewski ze Stanisławowa, T. Rogoyski z Tarnowa.

Grand Hotel. H. Willner z Pasiecznej, R. Giebel, M. Körbel z Bielska, L. Goldenstein z Brodów, J. Hornung z Prus, J. Wratitsch z Wiednia, R. Possel z Prus, S. Nimhauser z Wiednia.

Hotel Victoria. S. Bogusławska z Rosyl, W. Hand z Podwołoczysk.

Hotel Imperial. K. Porseri z Abazy, Z. Górski z Polanki, J. Góski z Zaczysa.

Hotel Bristol. F. Kratochwil z Ziskowa, S. Bendasiuk z Skopówki, T. Honoch z Żyrowy, K. Stach ze Stanisławowa, J. Schäfer z Pragi, M. Friedmann z Kołomyj, A. Gottlieb z Bolechowa.

Hotel Centralny. B. Jaworski z Sokala, H. Wiederspik z Norynbergii, L. Morgenstern z Wiednia, T. Podbielski z Rawy.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korowickiego. — d godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Solorowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie s wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u namiestnika s wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitalna iac. (altarz, przed którym Jan Kasimierz r. 1656 słożył ślub więkopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwiek bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk s posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Snieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuیتów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli stauropigialna, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy ry. Ormiański), obok cmentarza i kościoła z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gminy w mieście: (gminach) mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego „Unia” białej). — Katusza, na Rynek, dalej gminy Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Butorego, Namiestnictwo, Zakład Osobliwych, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowski, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopca Unii „Lubelskiej”, nypianym na pamiątkę 800-letni

recenzy wielkopomnego Sejma. — Park Stryjski czyli Rlińskiego. — Ogród miejski (Pojazdki) w środku miasta. — Waly letniskowe przed ulicą Karola Ludwika. — Wa-Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieznajęca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedzieli Mesindeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieznajęca wystawa jednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe niemieckie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado we wtorek i piątek także od godziny 9 do 5 popoł. — Muzeum historii i przyrodniczych w Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa liniorów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dwozecz główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych 10 ct., jednokonnych 6 ct. wyżej. Kurs flakra (karety kryte) dwukonne: zwykły 45 ct., na dworzec i st. do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy u 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu średnio-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900. Do Lwowa przychodzą: z Krakowa osob. 6:10 rano, osob. 8:50 rano, posp. 1:35 w pop., osobowy 5:40 wiecz., posp. 8:40 wiecz., osob. 9:45 wiecz., 2:31 pospieszny w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3:35 w nocy, posp. 2:35 w poranne, osobowy 5:40 pop., osob. 10:12. Z Tarnopola, Bratow 8— rano (na Podzamczel. Z Czerniowiec osob. 6:20 rano, osob. 11:15 rano, posp. 1:45 w popołud., osobowy 5:55 wieczór, osob. 10— w nocy, posp. 2:30 w nocy. Ze Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:45 w pop. osob. 10:35 w nocy, osob. 12:05 w nocy. Z Sokala osobowy 8—, 8:15 rano. Z Jarosławia osob. 11:45 przedpoł. Z Janowa osob. 7:45 rano, os. 12:55 w pop. 8:25 w. od J. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez rzekę Łata w święta, 9:25 w. od 1. czerwca do 15. września. Z Brzuchowic 6:45 rano (od 13 maja do 15 września 8:14, 7:24, w niedzielę i święta) 8:50 wieczór od 13 maja do 16 września. Z Zimnej wody 7:10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano, posp. 8:30 rano, osob. 8:40 rano, posp. 2:55 w popołud., osob. 6:30 popoł., osob. 10:40 w nocy, posp. 12:40 w nocy. Do Podwołoczysk (z Podzamczem) osob. 6:30 rano, osob. 9:25 rano, posp. 1:55 popoł., osob. 11— wieczór. Do Tarnopola 7:10 wieczór. Do Czerniowiec osob. 6:35 rano, osob. 9:55 przedpołudniem, posp. 2:45 popoł., osob. 8:10 po połud., osob. 10:50 wieczór, posp. 2:31 w nocy. Do Stryja osob. 8:25 rano, osob. 9— przed poł., osob. 3:05 po połud., osob. 6:50 wieczór. Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Sokala). Do Tarnopola (z Podzamczem) osob. 7:42 wieczór. Do Jarosławia osob. 8:30 popoł. Do Janowa osob. 9:15 rano, osob. 1:25, od 1. maja do 16 września w święta, 3:15 od 1. maja do 30. września 6:13 w dnie powszednie, 9:12 wieczór (od 1. czerwca do 15. września w święta). Do Brzuchowic 6:45 rano (od 13. maja do 16 wrze-

śnia) 8:25 (od 13. maja do 16. września), w święta popoł. 2:15, (od 13. maja do 16 września), 7:48 (od 13. maja do 16 września) w święta. Do Zimnej wody 3:20 popoł. (od 7. maja do 29 września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu średnio-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:30 rano, posp. 7 rano, osob. 8:45 rano, osob. 1:30 popoł., posp. 2:24 popoł., osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór. Z N. Sącza przez Suchę 6:55 rano, 4:47 popoł. Z Suchy i Wadowic do Płaszowa 7:53 rano. Z Mszany dot. od 1 lipca do 30 września, 7:40 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:50 wiecz. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11:01 przed poł., 9:40 wiecz., na Trzebinie 7:33 rano. Z Wiednia posp. 6:05 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł., osob. 5:14 popoł., posp. 8:18 wieczór, osob. 10:09 wieczór. Z Trzebinie 11:56 w nocy.

Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:55 wiecz., osob. 9— wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 1:08 popoł. Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. Do Mszany dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano. Do Husiatyna przez Suchę 9:35 przed poł. Do Myrowa przez Suchę 7:55 wiecz. Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz. Do Wieliczki miesz. 1:18 popoł., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5:32 rano, posp. 7:25 rano, osob. 9:20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10 wiecz. Do Trzebinie osob. 3:10 popoł.

TEATR hr. SKARBKA

We Środę d. 29 Sierpnia 1900 roku.

Ostatnie 2 tygod. w teatrze hr. Skarbka.

Urzędowa żona.

sztuka w 5 aktach według noweli A. H. SAVAGE'A; tłumaczył R. Ordynski.

OSOBY:

- Wielki książę Gregor Gregorowicz
Konstanty Welecki, radca cesarski
Olga, jego żona
Zofia, jego córka
Szasza Welecki, rotm.) bratankowie
Borys Welecki, kapitan) Konstantego
Każna Palciyn
Teodozja, jej córka
Hrabina Ignatiew
Arthur Lenox, b. ameryk. pułkownik
Nieznajoma
Pułkownik Petrow
Porucznik Sewicz
Baron Friedrichs
Stara dama
Panna de Lannay, w. w. u Weleck.
Kelner
Płatniczy
Obca dama

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM THORNA 4354

Od 16-go Sierpnia zupełnie nowy sensacyjny program nowości. — Występ znakomych artystek i artystów. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kapno i sprzedaż.

Zniżone ceny! 5 klg. Muszkat. winogron kurac. Koron 3-20 — 30 klg. Muszkat. winogron kurac. Koron 14—, opłatnie za zaliczką. GIOV. SPAUGHERO, Triest 4646

Portepian krótki siedmio- oltawowy Dórra, do sprzedania za 130 zł. Hausnera 14, 1. piętro. 4648

65 ct. pół kilogr. Kawy nieczarowanej dobroci, 40 ct. flaszka doskonałego wina. Przy innych gatunkach kawy 8 ct. opustu od 1 klg. Wszystkie inne towary taniej niż wszędzie tylko w Targowli Narodowej pod „Orlem polskim“, Lwów, Walowa 11. 4650

Merańskie winogrona kuracyjne, piękne o dużych jagodach, wysyła w paczkach opłatnie za zaliczką, począwszy od 3 koron 80 hel za 5 klg. BALTH. AMORT, Meran, Tyrol. Zamówienia uprasza się nadsyłać w języku niemieckim. 4647

Nowa otomana i fotele, stół jadalny do sprzedania, tylko w środę i czwartek od 4—7. Staszka 6. 4657

Kawę fawijną, wsmienitą, zieloną, aromatyczną, wydatną, 1/2 kl. 68 ct. Ceylon bardzo grube ziarna 1/2 klg. 1 08. 4662

Herbatę w wyborowym gatunku, świeżego transportu 1/8 kl. od 40 ct. WXSIBWKI najlepszych herbat 1/8 kilo. 35 ct. — poleca jedynie Z. Zadurawicz i Sp. Lwów, Akademicka 6

Portepiany i pianina w najlepszym wyborze, najtaniej sprzedaje J. F. Kubesa, Rynek 17. Przegrane instrumenta przyjmuje w zamianę. 4655

Portepian krutki za 140 do sprzedania Halicka 15 Bartoszewski. 4632

Portepian za 40 zł. do sprzedania. Śniadeckich 4 porter. 4635

Prosimy raz spróbować, to wystarczy prawdziwa wschodnia

Fiali - Kawa figowa najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa najlepsza domieszka do kawy. Za dobrą się gwarantuje. Dostać można wszędzie.

Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24 We Lwowie u Józefa Karpacza, ul. Kollataja 1.

Koszule dla chłopców po et. 60, 75, 80, 1—, 1-20 bardzo mocne kałesony podwójnie szyte od ct. 40, 50, 60, 75 i 1-00, prześcieradła od 80 ct. począwszy, poleca

Maks Mühlfeld Lwów - Rynek 37 - Lwów. 4464

Do ciągnięcia wrzesniowego polecamy losy węgierskie Czerwonego Krzyża, Bazylika i serbskie za gotówkę i na raty od 2 koron miesięcznie począwszy. Kantor wymiany Wiktor Chajes i Sp., Lwów, Sytkuska 8. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i oddajemy na dogodny raty. 4358

Interesy majątkowe i handlowe.

Korzystny interes! Młyn bardzo dobrze urządzony, który mieści 1800 do 1900 m. c. pszenicy miesięcznie jest za czyszczeniem rocznym zł. 1650 prócz odstępnego do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Sześcię“ przyjmuje biuro dzienników Buchstaba. 4658

Najpiękniejsza willa w Jaśle jest z powodu wyjazdu właściciela zaraz do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli Biuro handlowo-komisowe i pośrednictwa Włodzimierza Lewickiego w Jaśle. 4645

Spółnika z kapitałem 15 do 20 tysięcy złr. poszukuje się do akordowych robót wiertniczych w Galicji, Węgrzech i Rumunii. Dwa kompletny rygi wiertnicze w ruchu. Oferty pod „Górnik 111“ p-r. Lwów. 4608

Korzystny interes! Jest do wydzierżawienia, od przyszłego roku, na pensjonat,

jedna z największych i najpiękniejszych willi w Szczawnicy. Dzierżawca otrzyma mieszkanie dla siebie sałę dla gości, kuchnię z wodociągiem, lodownię, ogród warzywny i owocowy i budynek gospodarski. Interesanci zechcą zgłaszać się do właściciela wili „pod Mickiewiczem“ w Szczawnicy, do dnia 15 września br. 4462

Poszukuje się fachowego wspólnika do parowej cegiłni w ruchu będącej, w środkowej Galicji niedaleko kolei położonej. Materiał znakomity w wielkiej obfitości, zbyt zapewniony. Zgł. do Admin. Słowa Pol. pod „W. H. 22“. 4628

Handel korzenny, z powodu słabości właściciela, jest zaraz we Lwowie do sprzedania. Adres poda z grzeźnościami Wny p. Leonard Soleccki, ul. Butorego 2. 4528

Mieszkania i sklepy.

Przyjmę 1 lub 2 studentów z wyższej klasy gimnazjalnej. Fortepian w domu. Bliższa wiadomość: Wronowska 17, 1. p., drzwi 5, Lwów. 4640

Uczniowie szkół średnich z dobrego domu, znajdują umieszczenie z całem utrzymaniem, przy rodzinie, zajmującej się wychowaniem dzieci. Pańska 11, parter. 4641

lub 4 uczni znajdzie troskliwą opiekę z całem utrzymaniem, francuska, polska i niemiecka konwersacja, wynagrodzenie umiarkowane. Fortepian na miejscu. Wiadomość ul. Żulińskiego 11. 4644

Dobrze wychowane dzieci znajdują pomieszczenie macierzyńską opiekę i domową pomoc w nauce, w domu Heleny Kalyteżuk, ul. Dominikańska 5. 4041

Dwa pokoje przedpo- pioj kowalskiej I. 2, róg Dominikańskiej i rynku. 4422

Dla uczącej się we Lwowie młodzieży z dobrych domów, umieszczenie, rodzicielska opieka, w razie potrzeby pomoc w nauce przez doświadczony pedagoga — Bliższej wiadomości udzieli na żądanie Wny Poselst emer. prof. gimn. obecnie w Jaremczu, a od 23 sierpnia, Tabińska Lwów. Gosińskiego 10. 4450

Pokój kawalerski 8 zł z usług ul. św. Zofii 11 D. 4634

Doniesienia różne.

Najserdeczniejsze podziękowanie za ocalenie życia, zasyła rodzice Pp. Janowa i Mieczysława Maluszyńskim. J. J. i L. S. 4649

Dziecko roczne, dziewczynka, jest do darowania. Św. Zofii 19, u stróża. 4642

Starowa fabryka męziardy w Zamarstynowie, obok Lwowa, poszukuje żółta gorczyce i uprasza szanownych Panów właścicieli takowej o próbki, cenę i ilość. 4579

Advokat Jabłoński powołał, kancelarya jak dawniej, Brajerowska i B. 4623

Nowo otworzony zakład froterki zapuszczenia podłóg i czyszczenia okien po cenach bardzo niskich poleca się iaskawym względem P. T. Publiczności. Andrzej Borek ulica św. Marcina 1. 4633

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Piario wywiadowcze Wl. Lewickiego w Jaśle, poleca zdolnych gospodarzy rolnych, leśniczych egzam., podleńszych, gajowych, karbowych, kucharzy itd., z bardzo dobrymi referencjami, żonaty i kawalerów ze skromnymi wymaganiami. Do korespondencji uprasza się uprzejmie zalażać znaczek pocztowy na 10 h. na odpowiedź. 4566

Magister farmacji z 5-cio letniem, poszukuje posady. Adres: B. SIGALL, apteka Rymanów. 4594

Rotynowany koncepcient adwokacki (katol.) z blisko 5-letnią praktyką, włącznie sądową, poszukuje posady. Zgłoszenia „Kandydat“ do Administracji. 4612

Młoda osoba znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje miejsca klucznicy u wdowca lub starego kawalera, poste restante M.W. Lwów 1900. 4637

Osoba francuska z dobrymi świadectwami jest zaraz do umieszczenia przez biuro T. Zagórskiej, Lwów ul. Chorążczyzna 7. 4618

b) Zaoferowane.

Przeznaczona nauczycielka Niemka, Francuzka i gospodynie za tanieją zostana przyjęte. — Wiadomość Biuro dzienników, Pasaż Hausmann. 4656

Do większej instytucji handlowej poszukuje się praktykantów z ukończoną 6 kl. gimnazjalną lub realną, władających biegle polskim i niemieckim językiem. Zgłoszenia z odpisem świadectw do Biura dzienników, Pasaż Hausmann pod literą: „B. 124“ Lwów. 4652

Posada 1000 koron rocznie, dla nauczycielki izraelitki z wyższą muzyką i językiem francuskim przez biuro, Kuzmierowska 57. 4653

Dziewczyny 14-letniej z lepszego domu, poszukuje do dzieci. P-r. „G. Z.“ Lwów. 4651

Poszukuje się nauczycielki z wyższem wykształceniem, muzyką i konwersacją albo francuska, albo niemiecka. francuskie konieczne, do jednej panienki. Zgłosz. Zarząd dóbr Horodnica, koło Husiatyna. 4501

potrzebna jest na wsi klucznica uczelwa i dobrze poznanajomiona z swym fachem mleczywo, chleb i drób. K. S. 4500

Handel katolicki Martyny MARX towarów korzennych, mięszanych i pokojem do śniadań w Rohatynie, poszukuje praktykanta. 4541

Poszukuje wychowawczyni biegłej w polskim i niemieckim do 6-letni dziewczynki i 7-letniego chłopca. Zgłoszenia Feliks Strolinger, Lubienie, obok Stryja. 4626

Wychowanie i nauka.

Nauki buchaltery systematycznej udziela w kursach gromialnych, odbitych dla Pań i Panów L. R. Veltz, Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż „Nauka buchaltery“ wyszło już w całości. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudnia. 4057

Prywatne gimnazjum SCHOLZ'A,

Graz, Grabach-Majgasse, z prawem szkoły publicznej, państwowe świadectwa, wyborowy pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe lokale, troskliwa i umiejętna opieka dla wychowanków, dobrzy nauczyciele, umiarkowane ceny, zupełnie zastępuje się rodzicom. Przyjmuje się uczniów także zkończonym I kursu. 4087

Kurs gospodarstwa dla pańien w Zakładzie Maryi Bielskiej, Lwów, Pańska 5, parter. Tamże przyjmuje się abonament na obiady. 4520

Przygotowuję do matury i egzaminów nauczycielskich. Kurs przygotowawczy, Lwów, Kurkowa 57. 4636

Udziałem niemieckiej konwersacji dla pań i dzieci, ul. Sobieskiego 16. 4643

W szkółce froebloowskiej pp. Reginy Goldfarb i Laury Blochownej, ul. Kościuszki 3, rozpoczynają się wpisy 30 sierpnia przed i po południu. 4638

Przygotowuje do egzaminu rachunkowości państwowej, rotynowany nauczyciel. Dla osób zamieszkoanych dogodnie umiarkowanie. Bliższa wiadomość w księgarni antykarskiej P. J. Tomaszka, Lwów ulica Jagiellońska 1. 8. 4583

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 123 2 maszyn rolniczych wysprzedaje po niższych cenach Lwowskie Biuro handlowe przy ul. Kościuszki 4.

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

3840

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyśle, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich

PERFUMERYE
w flakonach i na wagę
Mydła
toaletowe
we wszystkich zapachach.
Kosmetyki i Pomady
Przybory toaletowe
Grzebienie, Szczotki
Szczoteczki
Gąbki toaletowe

poleca 4507

Alejzy Hübner

Lwów, Rynek 38.



L. 1833.

4598

Konkurs

Wydział Rady powiatowej żydaczowskiej rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w miasteczku Nowemiole.

Okręg sanitarny obejmuje gminy: Nowesioło, Oblażnica, Żyrawa, Izidorówka, Sulatycze, Balcze podróżne i zarzeczne, Machliniec, Hanowce, Ruda, Jusztycze, Krechów, Lówezyce, Jajkowiec, Mazurówka, Lubsza i Smuchów z ludnością 11.732. mieszkańców.

Placa roczna wynosi 1000 koron, ryczałt na objazdy 600 k. rocznie, nadto w pierwszym roku otrzyma lekarz mieszkanie in natura składające się z przedpokoju, pokoju, kuchni, budynków gospodarczych i kawałek ogrodu.

Obowiązki lekarza i warunki uzyskania posady określone są w ustawie z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. u. k. oraz w instrukcyi służbowej wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym (Nr. 83. d. u. k. z roku 1891 i Nr. 36. d. u. k. z roku 1897).

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej najdalej do dnia 30 września 1900.

W Żydaczowie dnia 20 sierpnia 1900.

Prezes: Pawlikowski mp.

Sekretarz: Czarderna mp.

W kraj. szkole garncarskiej w Kołomyi

rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września. Wpisy 30 i 31 sierpnia. 4607

Warunki przyjęcia:

Ukończonych lat 13, ukończona szkoła ludowa lub równorzędne wykształcenie w inny sposób nabyte, fizyczne uzdolnienie do obranego zawodu.

Nauka ucznia zwyczajnego trwa 3 lata. Program nauki praktycznej obejmuje 2 działy: garncarski i kafłarski.

Jako uczniowie nadzwyczajni mogą być przyjęci czeladnicy i majstrowie garncarscy i kafłarscy.

Zgłoszenia adresować: Do Dyrekcji krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi.

PIERWSZE GALICYJSKIE Towarz. akcyj. dla przemysłu chemicznego

(przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga“)

we Lwowie, ul. Kościuszki 5 (w parterze), poleca

NAWOZY SZTUCZNE

własnego wyrobu. 4122

Gwarancya składników. Ceny najniższe. Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Oświadczamy przytem, że w bieżącym roku przygotowaliśmy tak znaczne zapasy, że odpada zupełnie obawa, by nam zabrakło nawozów do rozsprzedaży; prosimy wszelkim w tym kierunku pogłoskom nie wierzyć, bowiem takowe są tendencyjne.

Wypróbowany środek do konserwowania materiałów drzewnych

4660

dostarcza

Zakład gazowy miejski

we Lwowie

Cenniki wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczycie się można w 12 lekcyjach kroju transuckiego pod gwarancją w szkole kroju

EUGENI WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Cherażuczny 1. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfstrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. 4368

Na konfekcyę i kroje angielskie osobny kurs.

Koło parku Kilińskiego

przy tramwaju elektrycznym, w dużym ogrodzie, w wili przy ul. Dwernickiego 8 — do najęcia:

w part. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc. na I. p. 2 pokoje, 2 przedpok., kuchnia, łazienka, 2 balk. na II. p. 1 pokój z przedpokojem. 4331

Wodociąg. — Klozety angielskie. — Osobne wejścia.

KILIMY z przedniej owczej wełny

1238 sprzedaje

Towarzystwo tkackie w Glinianach

w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemyśle, Tarnopolu i Nowym Sączu, tudzież na Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie. — Ceny ustanowione przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa Handlu.

FABRYKA

Szeligi Łyszkiewicza inżyniera

we Lwowie

ulica Św. Marcina liczba 29.

poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacyi fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ścian w pomieszczeniach. Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyb drzewny.

Tektury asfaltowej ogniotrwała do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. Lak asfaltowy i Smoła dystrylowana bezwonną do konserwacyi dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.

Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reperaturę swoimi robotnikami.

Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera we Lwowie poleca Dachy holcementowe nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacyi i reperatury, wiecznej trwałości. 1795

Generalna Agencya

oddawna istniejącego i dobrze renomowanego towarzystwa ubezpieczeń na życie dla Galicyi wschodniej, z siedzibą we Lwowie, jest do odstąpienia wpływowej osobistości lub firmie. Kompetenci mogący złożyć kaucyę, zechcą złożyć swe oferty pod „E. F. 6825“ w biurze ogłoszeń RUDOLFA MOSSEGO, Wiedeń I. Szilerstätte 2. 4423

W drugim wydaniu

świeżo opuściły prasę:

Przygotowania wojenne Rosyi

sensacyjna broszura.

Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.

PRZEWODNIK do KAPIEL

w kraju i zagranicą.

Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana.

Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.

Do nabycia 2909

w Administracyi „SŁOWA POLSKIEGO“, Lwów.



Siemens'a Stoje na konserwy

z metalowem lub szklanem szczelną hermetycznym zamknięciem

ze szła półbiałego

Litr	1/4	1/2	1	2	5
halerzy	45	60	80	120	150

Odprzedającym odpowiedni rabat poleca: 4330

SIEMENSA SKŁAD FABRYCZNY

Adolf Lindenberg, Lwów

PASAŻ HAUSMANA L. 8.

OLIWI do maszyn we wszystkich gatunkach (ceny niższe, niż w latach poprzednich).

Pasy do maszyn z najlepszej skóry grzbiętowej,

PASY DO MASZYN GUMOWE,

Gurty konopne do maszyn we wszystkich szerokościach i grubościach,

Węże konopne do sikawek zwykłe i wewnętrzne gumowane,

Węże gumowe i ssące, Wiaderka do gaszenia ognia, Smarowidło do osi, Smarowidło i lenoty do panewek, Rzemyki do szycia pasów, Kit angielski do kitowania tychże, Śruby, Nity, Oliwiarki do maszyn. 4236

Bawełna, Konopie i Kłaki do czyszczenia maszyn

Gaza jedwabna i z Wełny owczej na pytle do młynów we wszystkich numerach,

Koła korkowe do prosa

Drzewo korkowe itp.

Wszystko po cenach możliwie najtańszych — poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Oferty i cenniki na żądanie gratis.

Szkola czteroklasowa dla chłopczyków,

przygotowanie do szkół średnich

nauka obcych języków przez rozmowę, oraz

OGRÓDEK DZIECIĘCY.

Otworam z początkiem roku szkolnego, w parterze domu przy

ulicy Pańskiej 1. 5.

Wpisy od 1-go Września 1900

4557

Marya Bielska.

Górskie winogrona stołowe, własnej kultury,

pocztą lub koleją w 5 do 50 kilowych paczkach francoza zaliczką lub poprzednim uszczerpieniem należytości, za 5 kilową paczkę 3 kor. 60 hel. od 10 klg. wyżej koleją za porozumieniem się, dalej.

Górski miód

w najlepszym gatunku, w 5 klg. paczkach francoza zaliczką 6 kor. 60 hel. koleją w 25 klg. partycach za 100 klg. 100 koron, również

Wina białe i czerwone

własnej uprawy, do 50 litrów także wszelkie gatunki owoców deszczowych. Ceny za poprzednim porozumieniem się. Gwarantuję za najlepszy gatunek towarów. Polecam się Panom PT. kupcom delikatesów i owoców przez cały czas sezonu winogron i miodu.

Józef Watz

4470 Werschelz 1002 (Połud. Weary)

Beczki z Śrby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“